

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PIĄTEK 23 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 53



Dnia 20 bm. prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w Belwederze członków Komitetu Wykonawczego SFZZ: W. W. Kuźniecowa, Giuseppe di Vittorio oraz przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza. (Foto-AR)

WALKA NARODU POLSKIEGO O POKÓJ I PLAN SZEŚCIOLETNI

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta wygłoszony w dniu 17 lutego 1951r. na VI plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PZPR

Towarzysze!

Mamy już poza sobą pierwszy rok naszego wielkiego Planu 6-letniego — planu podniesienia, utrwalenia i spotęgowania sił politycznych, gospodarczych, kulturalnych i duchowych Polski Ludowej. Zadania tego pierwszego roku wykonane zostały przez masę pracującą naszego kraju pomyślnie i z powagą nadwyżką. Wstąpiliśmy obecnie w okres realizacji drugiego roku naszej 6-letki. Jest rzeczą słuszną, abyśmy na progu tego roku uprzytomnili sobie w pełni wagę, zakres i charakter zadań tego odcinka Planu 6-letniego. Okres ten jest jednym z najważniejszych, ponieważ wraz z następnym rokiem zdecydowanie realizujemy o całości Planu 6-letniego, o jego zwycięstwie.

Tow. Mińc rozwinię bardziej szczegółowo w swym referacie zadania związane z realizacją tego niezwykle ważnego okresu naszej gospodarki planowej. Ja pragnę naszkicować ocenę niektórych momentów politycznej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, w której odbywa się nasza praca nad budowaniem podstaw socjalizmu, nad rozbudową naszych sił wytwórczych, nad utrwaleniem pokoju światowego.

Chciałbym przy tym zwrócić szczególnie uwagę Plenum na to, że realizacja zadań wielkiego Planu 6-letniego, pomnażając wielokrotnie nasze siły wytwórcze, podnosi zarazem wagę i znaczenie naszego wkładu narodowego w ogólnoludzkie dzieło utrwalenia pokoju, w ogólnoludzkią walkę mas pracujących o usunięcie groźby wojny. W ten sposób nasze aktualne i palące zadania wewnętrzne — polityczne i gospodarcze łączą się bezpośrednio i nierozdzielnie z najbardziej aktualnymi i żywotnymi dla całego świata zadaniami ogólnoludzkimi: z zadaniami walki o pokój, o wolność, o pokonanie agresji imperialistycznej, która niesie narodom niewolę i zagładę.

Walka o pokój, która jest dziś wyrazem najgłębszych pragnień całej postępowej ludzkości, skupia we wspólnych szeregach i pod wspólnym sztandarem setki milionów ludzi. Chcą oni bronić ludzkości przed groźbą nowego barbarzyństwa i zdżyczenia, jakże narzuca dziś światu polityka imperializmu. Szeroki front obrońców pokoju rozwija się i rośnie we wszystkich krajach świata w odpowiedzi na knowania wojenne agresorów imperialistycznych. Nie ma narodu, który by nie czuł, że obecna polityka imperialistów amerykańskich i ich wasali usiłuje wtrącić świat w nową katastrofę, że oznacza ona bezpośrednio przygotowywanie nowej wojny światowej, nowego łańcucha zbrodni. Dlatego też walka w obronie pokoju jest dziś najważniejszym zadaniem wszystkich ludzi, każdego narodu i każdego człowieka, który rozumie, że zbrodniom imperialistów trzeba zapobiec, aby ludzkość mogła kroczyć naprzód po drodze postępu.

Dla narodu polskiego zadaniem walki w obronie pokoju wiąże się jak najściślej z zadaniami Planu 6-letniego, który jest planem wyrwania Polski z wieloletniego zacofania, planem usunięcia jej słabości gospodarczej jako spuścizny dawnego ustroju obywatelsko-kapitalistycznego. Walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej ojczyzny. W trwałym pokoju, w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w potężnym rozwoju sił wytwórczych narodu, które pomnaża nasz Plan 6-letni — mieści się nieziszczalne i mocodajne źródło rzeczywistej siły, niezawisłości i suwerenności Polski, niezawodny motor i dźwignia naszych przyszłych dzieł narodowych.

Dlatego też na tych dwóch naczelnych zagadnieniach, mimo że były one już przedmiotem wielu naszych rozważań, chciałbym skupić uwagę obecnego Plenum, omawiając nowe elementy sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Z tych dwóch bowiem naczelnych zagadnień wypływają nasze, nowe i konkretne zadania polityczne, gospodarcze i organizacyjne. Na czoło tych zadań wysuwa się potrzeba szerokiej mobilizacji wysiłku ogólnonarodowego we wszystkich dziedzinach naszej pracy. Organizacja szerokiego frontu narodowego do walki o pokój i Plan 6-letni — oto jak należałoby sformułować w skrócie te zadania.

Zanim jednak przystąpimy do skonkretyzowania naszych zadań, spróbujmy dokonać ogólnego przeglądu obecnej sytuacji międzynarodowej. Skupienie uwagi na zagadnieniach wynikających z sytuacji międzynarodowej jest dziś szczególnie ważne i konieczne z następujących względów:

1. Sytuacja międzynarodowa w obecnym okresie coraz silniej oddziałuje na stosunki wewnętrzne — polityczne i gospodarcze, kulturalne i duchowe — większości krajów świata. W państwach kapitalistycznych pogłębia ona przeciwnieństwa, w których płacze się, szarpie i dąwi przegniły ustroj społeczny, oparty na wyzysku, gwałcie i rozboju. Agresorzy imperialistyczni zakładają spółki setkom milionów ludzi, ograniczając coraz bardziej prawa i warunki bytu mas pracujących, godzą w niezależność polityczną narodów, rozpętują bezwzględnie napaść zbrojną na ludy azjatyckie, które zrzucały na siebie jarzmo niewoli. Ośmiu prawie miesięcy armia grabieżców i ludobójców pustoszy ziemię koreańską, pali wsie i miasta, zrzuca miliony bomb i pocisków na szkoły i szpitale, na domy i osiedla, morduje bez skrępowania setki tysięcy kobiet, dzieci, starców — nieraz przebiegając w swym bestialstwie najbardziej haniebnie zbrodnie, hitlerowskich, mordców.

Ogarnięty żądzą panowania nad światem imperializm amerykański wkroczył w etap bezpośrednich działań wojennych na terenie Azji i przygotowań do agresji w Europie. Organizuje w niespotykanych dotąd rozmiarach wyścig zbrojeń, zmuszając do udziału w tym wyścigu wszystkie zmarshallizowane kraje europejskie i narzucając im własną komendę wojskową. Gwałcąc wszystkie układy międzynarodowe — forsując remilitaryzację Niemiec Zachodnich, odbudowę hitlerowski Wehrmacht, uwalnia z więzień zbrodniarzy wojennych i stawia ich na czele sił, na których chciałby oprzeć swoje plany agresji.

Rozpętując wojnę w Korei, okupując chińską wyspę Taiwan, gwałcąc terytorialną suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej, imperialiści amerykańscy usiłują ostatecznie swe działania napaści parawanem ONZ i wywierają w tym kierunku najbrutalniejszy nacisk na wszystkie rządy, uzależnione od siebie finansowo i politycznie. Podżegacze wojenni przekształcają organizację międzynarodową, powołaną do walki z gwałtem i napaścią w zastępną i sztandar najdzikszej napaści i najbardziej niebezpiecznego ludobójstwa.

Nie ma potrzeby udowadniać, że taka sytuacja wymaga od wszystkich, którzy mają poczucie odpowiedzialności za losy ludzkości i postępu społecznego — przeciwdziałania zbrodniom imperialistycznym w obronie godności ludzkiej.

2. Sytuacja międzynarodowa w obecnym okresie coraz silniej oddziałuje również na życie wewnętrzne krajów, które uwalniały się z oków kapitalizmu i budują nowy, socjalistyczny ustroj społeczny. Do krajów tych należy również Polska. Różowy budownictwo socjalistyczne zmienia nasz kraj z zacofanego przed wojną, uboższego, słabego, zależnego od innych i spychanego w nędzę — w kraj rosnącego przemysłu, w kraj rozwijający wysoką technikę,

I. Przyczyny zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej

Nie ulega wątpliwości, że od czasu IV Plenum KC, na którym rozpatrywaliśmy ówczesne tendencje i niebezpieczeństwa awanturniczej polityki obozu imperialistycznego, sytuacja międzynarodowa jeszcze bardziej skomplikowała się i zaostrzyła. Gdzie należy szukać przyczyn tego wzrastającego zaostrzenia i napaści? Przyczyny ogólne są jasne. Leżą one w rosnącej agresywności imperializmu Stanów Zjednoczonych, wypływają z ich dążeń do panowania nad światem.

Imperializm amerykański wyrastał, bogacił się i dochodził do obecnej przodującej pozycji wśród państw imperialistycznych dzięki grabieżom wojennym, dzięki dostawom wojennym, wykorzystując wojny, toczone się na odległych terytoriach świata, czepiaczki obzerności zysku z wojen, w których uczestniczył, oddzielony bezpiecznie oceanami od niszczących skutków wojny. Wojna była dla Stanów Zjednoczonych źródłem bogactw i potęgi.

Wojowanie cudzymi rękami i cudzą krwią — oto wytyczna imperializmu amerykańskiego

Amerykańscy podżegacze wojenni XX stulecia organizują wojny, podjudzają do wojen inne narody, uczestniczą w wojnach głównie i przede wszystkim jako przedsiębiorcy, dostawcy, „handlarze śmierci”, spekulanci wojenni. Udział armii amerykańskich w dwóch wielkich wojnach światowych polegał na tym, że wkraçały one w ostatnim, końcowym okresie wojny, aby — możliwie bez ryzyka — odegrać najwygodniejszą dla siebie rolę w rozstrzygającej fazie wojny.

Wojowanie przede wszystkim cudzymi rękami i cudzą krwią — taka jest zasada strategiczna imperializmu amerykańskiego. Nie jest to, oczywiście, jego wyłączna zasada, wiemy, że była ona również kanonem polityki imperializmu brytyjskiego. Zasada ta kierowała się mocarstwem imperialistycznym w okresie Monachium, t.j. w okresie przygotowań do drugiej wojny światowej, podjudzając i zachęcając napaści, którymi były wówczas t.zw. „państwa osi” (Niemcy, Japonia, Włochy) do wojny przeciwko ZSRR. Towarzyszy Stalin — mówił wówczas, że

w kraj nowych maszyn i traktorów, w kraj silny, tętniący pracą twórczą, zwiększający szybko swój majątek ogólnonarodowy, podnoszący swoją kulturę, swoje siły wytwórcze, a tym samym swoją niezawisłość i znaczenie wśród innych narodów.

Jeśli coś przeszkadza coraz szybszemu wzrostowi naszych osiągnięć, to przede wszystkim groźba zbrojeń imperialistycznych, groźba powikłań międzynarodowych, groźba agresji, którą organizują, do której podsycają, do której usiłują wnieść to w tej, to w innej części świata imperialiści podżegacze wojenni. Nie ma potrzeby udowadniać, że wspólnym obowiązkiem wszystkich krajów, które rozwijają twórcze i pokojowe budownictwo na bazie nowej socjalistycznej ekonomiki, w oparciu o władzę ludową i nowy ustroj społeczny — jest uczynić wszystko, aby zabezpieczyć swe pokojowe budownictwo przed groźbą imperialistycznej napaści.

3. Przygotowania imperialistyczne do nowej wojny, do nowej wielkiej zbrodni przeciwko ludzkości odbywają się nie tylko przez mobilizację do tego celu sił i środków finansowych, produkcyjnych i militarnych. Przygotowaniem w dziedzinie zasobów materialnych towarzyszy niesłychana w swych rozmiarach propaganda fałszu, której celem jest zaciemnienie i otumanienie umysłów milionów prostych ludzi — ofiar tej zbrodni. Jest to stała i znana metoda rabuistów imperialistycznych, nowymi są tylko formy i środki oszustwa, koncentracja, perfidia i zasięg propagandy fałszu. Aby więc walkę przeciwko wojnie i akcję w obronie pokoju uczynić skuteczniejszą, winniśmy sami z największą uwagą i czujnością śledzić za rozwojem sytuacji międzynarodowej. Musimy bowiem nieustannie i rozumnie wyjaśniać najszerszym masom ludowym istotne przyczyny i źródła dokonywających się zmian i wydarzeń międzynarodowych, wskazywać na tendencje i układy sił, które kształtują sytuację międzynarodową oraz ostrzeżają jej kierunek i perspektywy.

„prowokatorzy wojenni przywykli do wyciągania cudzymi rękami kasztanów z ognia”. Zasada ta jest dziś gwiazdą przewodnią polityki imperialistów amerykańskich w przygotowaniach do trzeciej wojny światowej.

B. prezydentowi Williamowi Taftowi zawdzięczają Amerykanie wprowadzenie do ich słownika pojęcia: „dyplomacja dolarowa”. Krótko mówiąc, w interpretacji Tafta dolar reprezentuje walkę o podbój świata. Pamiętajmy słowa Lenina: „na każdym dolarze widnieją ślady krwi”.

W świetle chytrej polityki dolarowej zrozumiałym się staje, dlaczego Stany Zjednoczone po pierwszej wojnie światowej, w której występowały jako rzekomy pogromca Niemiec, wkładały tak obłędnie środki w odbudowę potencjału militarnego Rzeszy i zwłaszcza w finansowanie agresywnych przygotowań Hitlera. W czasie sądu przeciwko hitlerowskim przestępcom wojennym w Norymberdze Schacht odparł zarzuty przeciwko sobie w następujący sposób: „dlaczego nie dał (aliant) Republice Weimarskiej jednej dziesiątej tego co dał Hitlerowi?” (z dnia rusa G. M. Gilberta — członka alianckiej komisji sądowej o rozmowie z Schachtem).

Kontr-zarządy Schachta nie są pozbawione logiki. Na ławie oskarżonych w Norymberdze powinni byli siedzieć obok Schachta reprezentanci dyplomacji dolarowej. Inspiratorzy finansujący hitlerowskie przygotowania do agresji. Dziś, gdy Amerykanie zwolnili go z więzienia, Schacht rozumie, dlaczego „aliant” — niemniej winni od niego, jeśli idzie o finansowanie przygotowań do agresji, musieli go pod presją opinii publicznej sądzić i karać.

Tak się złożyła sytuacja w wyniku wojny, której wyrazem był nowy układ sił światowych. Ten nowy układ sprawiał m.in., że wśród sędziów norymberskich znajdowali się przedstawiciele ZSRR. Oczywiście Hitler i jego pomocnicy nie byli w porządku w stosunku do swych wierzyńców, zawiedli ich zaufanie, oszukali, wyprowadzili w pole polityków z Monachium i nie dotrzymali układów z nimi. Hitlerizm głosił, że jego przygotowania mają na celu realizację „paktu antykominternowskiego”, co oznaczało, że są skierowane przeciw ZSRR. Na

* G. M. Gilbert „Nuremberg Diary” London 1948, str. 91.

ten cel dostawał obfitą pomoc ze strony oligarchii finansowej USA i poparcie wszystkich „aliantów” z okresu pierwszej wojny światowej. Wyrazem tego poparcia było ich zezwolenie na zabór Austrii i Czechosłowacji.

Tymczasem Hitler, zagarnawszy Austrię i Czechosłowację dostał zawrota głowy i postanowił podporządkować sobie całą Europę, aby realizować następnie swe zamiary panowania nad światem. Te ostatnie aspiracje krzyżowały się wyraźnie i niewątpliwie z misją, jaką Stany Zjednoczone rezerwowały wyłącznie dla siebie. Postawa i taktyka Stanów Zjednoczonych w drugiej wojnie światowej stała się zrozumiała dopiero w świetle tej rywalizacji imperializmu amerykańskiego w walce o panowanie nad światem.

Stawka na maksymalne przedłużenie okresu wojny i wyczerpanie sił biorących bezpośredni udział w walce przeciwników obliczona była na to, że o wyniku rozstrzygać będzie ten, kto zachował w swych rezerwach główne atuty i rezerwy świeżych, niewyczerpanych sił militarnych, opierających się o potężne, rozbudowane i nienaruszone skutkami wojny zaplecze produkcyjne. Wyjaśnia to, dlaczego uruchomienie tzw. drugiego frontu w czasie ostatniej wojny światowej zostało przez Anglosasów odciążone aż do chwili, kiedy Armia Czerwona zdecydowała już w zasadzie o klęsce militarnych sił hitlerowskich, kiedy stało się niewątpliwie, że w razie dalszego opóźniania się tego drugiego frontu, Armia Radziecka sama może doprowadzić do pełnej kapitulacji Niemiec.

Agresywność imperializmu amerykańskiego wznaga przeciwnieństwa w systemie kapitalistycznym

Druga wojna światowa, która przyniosła śmierć wielu milionom ludzi i wyrządziła ogromnisze zniszczenia i straty wielu narodom Europy, w pierwszym zaś rzędzie Związkowi Radzieckiemu i Polsce — stała się równocześnie ponownym rajem zysków i bogactw dla wielkich kapitalistów amerykańskich, uczestniczących w tej wojnie w charakterze bankierów i dostawców — za pośrednictwem i przy zorganizowanej pomocy własnego aparatu państwowego. Trudno się więc dziwić, że już niemal nazajutrz po zakończeniu tej wojny, gdy wszystkie narody świata wiązały swe nadzieje z wiarą w trwały pokój — w Kongresie Stanów Zjednoczonych znajdowały aprobatę i dogodną atmosferę takie oto wypowiedzi: „Wydaliśmy na ostatnią wojnę blisko 450 miliardów dolarów, z czego 250 miliardów dolarów stanowi nadal bezpośredni dług państwowy, który nasz naród musi zapłacić podatkami. Obecnie jesteśmy gotowi prowadzić następną wojnę, kiedy nadejdzie dogodna chwila” (wypowiedź przewodniczącego Podkomitetu Terytoriów i Posiadłości Wspiarskich Freda L. Crawforda na sesji 84-go Kongresu Stanów Zjednoczonych z 19 maja 1947 r.).

Cynizm podobnych wypowiedzi powinien być budzić uczucie wstrętu i zgrozy, ale normalne uczucia ludzkie na ogół są obecne i nieprzystępne dla psychiki zdeprawowanej kultury dolara. Miliardy, miliardy dolarów! — oto oszalała dla amerykańskich businessmanów urok słów, który zagłusza w nich wszelkie zwykłe uczucia ludzkie. Wojna jest cudownym źródłem tych miliardów, więc businessmani są gotowi do wojny, gdy tylko nadejdzie dogodna okazja. Nie obchodzi ich rozpacz ludzka, miliony tragicznie przetrwanych istnień, dziesiątki milionów kalek, potworne ruiny miast, utracone na zawsze bezcenne skarby kultury ludzkiej. Nie dotyczyły ich te bolesne sprawy bezpośrednio, znają je zaledwie z opowiadań, czy gazet, nie są na nie czuli. Czuli są tylko na brzęk czy szelest dolara. Taka jest psychika dolarowa dyplomatów dolarowych, bankierów, miliardów amerykańskich, którzy zdobyli dziś panującą pozycję w świecie kapitalistycznym. Koszty wojny płaci częściowo naród amerykański — nie oni. Zapłacić mają część kosztów inne narody. Oto dlaczego pan Truman i jego współpracownicy tak łatwo operują dziś miliardowymi budżetami na nowe zbrojenia.

W wyniku II wojny światowej wszyscy kapitalistyczni konkurenci Stanów Zjednoczonych ponieśli klęskę lub zostali zepchnięci na pozycje mniejszej lub większej zależności politycznej, finansowej i gospodarczej od amerykańskiego kapitału. W wyniku działania prawa nierównomiernego rozwoju uzyskało wybitnie uprzywilejowaną, na niektórych odcinkach monopolistyczną, dominującą pozycję gospodarczą i polityczną jedno tylko państwo imperialistyczne — Stany Zjednoczone. Ten nowy układ sił w świecie kapitalistycznym prowadzi do zaostrzenia przeciwnieństwa między światem kapitalizmu i światem socjalizmu. Wzmogło się więc niebezpieczeństwo wojny imperialistycznej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Ale czy zjawisko to oznacza wzmocnienie kapitalistycznego systemu gospodarczego, czy oznacza jego konsolidację? Wprost przeciwnie — oznacza jego osłabienie i zaostrzenie wewnętrznych przeciwnieństw.

Tereny wyzysku i ucisku imperialistycznego ulegają nadal poważnemu ścieśnieniu

Dlaczego dążenie, dominującego w świecie kapitalistycznym imperializmu amerykańskiego do panowania nad światem prowadzi na tor coraz bardziej (Dalszy ciąg na str. 2)

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 1)

czynnych i brutalnych przygotowań wojennych przeciw krajom socjalistycznym? Dlaczego imperialiści amerykańscy coraz bardziej bezceremonialnie każą swym satelitom się zbroić i szykować dla nich mięso armatnie? Dlaczego bez żadnych skrupułów uzbrajają niemieckich i japońskich faszystów?

Rzecz w tym — po pierwsze — że sam świat kapitalistyczny staje się coraz mniejszy. Zawiodły całkowicie nadzieje imperialistów na wyczerpanie i osłabienie ZSRR w wyniku II wojny światowej, nadzieje na to, że ustroj socjalistyczny zalame się, że nastąpi po wojnie jakiś może kryzys w gospodarce socjalistycznej — jak się marzyło imperialistom. Okazało się jednak, że gospodarka socjalistyczna nie zna kryzysów, że są one wyjątkiem przywilejem gospodarki kapitalistycznej.

Siły świata socjalistycznego nie osłabły, ale wzrosły potężnie i rosną wciąż dzięki temu, że sam ustroj socjalistyczny zawiera w sobie niezmierzone źródła wzrostu i rozwoju sił wytwórczych. Natomiast w wyniku drugiej wojny światowej tereny eksploatacji kapitalistycznej zarówno w Europie, jak i szczególnie w Azji znowu poważnie skurczyły się i kryzys ogólny całego systemu gospodarki kapitalistycznej pogłębił się jeszcze bardziej w porównaniu z okresem międzywojennym. Z ram systemu gospodarki kapitalistycznej wypadły kraje demokracji ludowej i wyzwolił się z kolonialnego ucisku imperialistycznego wielki naród chiński. Ruchy i dążenia wyzwolenia ogarniały narody kolonialne w Azji i Afryce, walka i dążenia wolnościowe mas pracujących wzrosła się na wyższy poziom i pogłębia się wciąż pod przewodem klas robotniczej świadomości politycznej ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. W tych warunkach panowanie światowe kapitalu, to znaczy terany jego wyższości i ucisku uległy i ulegały nadal w wyniku walki wyzwoleniczej ludów świata poważnemu ścięciu.

Oligarchia finansowa chciała powstrzymać ten proces siłą i gwałtem. Natychmiast po zakończeniu wojny światowej Stany Zjednoczone wpakowały wiele miliardów dolarów w dostawy broni dla Czang Kai-szeka w nadziei, że uda się jego rekami zdusić walkę wyzwoleniczą narodu chińskiego i zabezpieczyć wielkie obszary Chin dla eksploatacji kapitalu amerykańskiego. Stawka ta okazała się przegrana. Chińska Armia Ludowa wyzwoliła Chin, wyrwała z ucisku imperialistów 475-milionowy naród, ścięła znowu poważnie świat kapitalistyczny. Ale imperialiści amerykańscy nie zrezygnowali bynajmniej z nadziei podboju i zaboru terenów Azji. Wpakowali więc nowe miliardy dolarów w uzbrojenie armii Li Syn Mana i popchnęli go do napaści na Koreę Północną, pragnąc uczynić z Korei wojenną bazę wypadową dla podboju Chin. Stawka ta znowu przegrywa, ale imperialiści amerykańscy nie są skłonni zrezygnować z walki o Chin tym bardziej, że chodzi też o inne kraje Azji — jako tereny zdobycy kolonialnych.

Polityka wojenna imperializmu amerykańskiego stawia więc sobie wyraźne zadanie rozszerzenia terenów ekspansji i ucisku kolonialnego, czyli rozszerzenia swego panowania światowego. Więcej nawet — imperializm amerykański pragnie wykorzystywać swą hegemonię w świecie kapitalistycznym właśnie w tym celu, aby zmniejszyć zależność od siebie państwa do uczestniczenia w kosztach tej agresywnej polityki wojennej i przede wszystkim w ofiarach ludzkich, jakich ona wymaga.

Po wtóre: hegemonia imperializmu amerykańskiego w świecie kapitalistycznym nie oznacza bynajmniej rozwiązania czy osłabienia sprzeczności między państwami wewnątrz obozu kapitalistycznego. Na odwrót. Sprzeczności te musi pogłębiać fakt wzmacniającej się zależności politycznej i gospodarczej samodzielnych przedtem państw od głównego obecnie centrum wyższego finansowego i ekonomicznego, którego wodze przeszły w ręce najbardziej brutalnej i bezwzględnej oligarchii rządzącej w Stanach Zjednoczonych. Oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych stoi na czele największych, a więc najbardziej grabieżczych koncernów, trustów, karteli i innych zrzeszeń kapitalistycznych, które rozciągają swe macki na wszystkie rynki światowe, wypierają z nich mniejsze kapitały, narzucają im swoje warunki. Dążenie wielkich koncernów amerykańskich do monopolizowania źródeł i zasobów deficytowych surowców pod pretekstem wymagań polityki wojennej, ograniczenia wymiany towarowej, reglamentacje, zakazy, dezorganizacja kredytu, rynków i produkcji w krajach zależnych, dyktatura finansowa, dyskryminacja walutowe itp. pogłębiać muszą chaos, spekulację, bankructwa, jak również wzmacniać i zaostriżać walkę wewnątrz samych poszczególnych grup kapitalistycznych pomiędzy sobą oraz walkę ugrupowań burżuazyjnych w poszczególnych krajach przeciwko dyktaturze oligarchii finansowej USA.

Masy ludowe krajów kapitalistycznych w walce z imperializmem amerykańskim o niezawisłość narodową

Po trzecie: w krajach kapitalistycznych pogłębiają się i muszą narastać przeciwieństwa między postawą grup rządzących, podkupionych przez oligarchię finansową, chwytających się metod terroru poli-

II. Plany imperialistycznych podżegaczy wojennych a Polska

Całokształt agresji bloku atlantyckiego godzi w Polskę. Lecz szczególnie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, poza swym ogólnym znaczeniem, zawiera niebezpieczeństwo ostrzem swym zwrócone bezpośrednio przeciw Polsce. Budzenie wśród Niemców nastrojów odwetowych za pośrednictwem Adenauerów i Schumacherów, przy pomocy zaktywizowanych generałów Wehrmachtu hitlerowskiego i kleru niemieckiego, utrzymanego nominalnie przez Watykan na dawnych — choć utraconych bezpowrotnie stanowiskach — odbywa się pod przynętą nowej napaści na Polskę. Podjudzanie przeciwko narodowi polskiemu, przeciwko granicom polskim na Odrze i Nysie, przeciwko pokojowemu sojuszowi i współpracy Polski z Niemiecką Republiką Demokratyczną — stało się metodą ostabiania rosnącego oporu Niemców na terenach Trizonii przy wciągnięciu ich w orbitę agresywnych planów amerykańskich, stało się jednym z głównych atutów propagandowych dla zwabienia Niemców, którym w trzeciej wojnie światowej przeznaczą politykę dolarowi niechlubną rolę mięsa armatniego.

Warto więc przypomnieć, że nie są to bynajmniej nowe atuty i nowa przynęta. Na odwrót. Państwa imperialistyczne zawsze były skłonne rozwiązywać sporny układ sił w Europie kosztem Polski. Już we wczesnej fazie kapitalizmu, gdy ustalano przy wstrząsach i konfliktach zbrojnych granice i tereny działania kapitalistycznych państw w Europie — wykreślono w ogóle Polskę z mapy politycznej, mimo jej rozpaczliwych zrywów do walki o swoją niepodległość i prawo do bytu.

W końcowym okresie pierwszej wojny światowej Polska stała się znowu przedmiotem przetargów i atutem w rękach kapitalistycznych, szczególnie zaś amerykańskich polityków, którzy mieli niewątpliwą och-

cyjnego i faszystów, zaprzędających interesy narodowe w służbę imperializmowi USA — z jednej strony, a postawą mas ludowych, broniących niezawisłości swego kraju i własnej stopy życiowej — z drugiej strony.

Narzucając masom ciężary i ofiary w imię wojny, rządy kapitalistyczne zamieniają się równocześnie w baniera i złecentodawcę, zabezpieczającego żniwo zysków dla fabrykantów broni i dostawców, którymi są z reguły wielkie monopole kapitalistyczne. Polityka wojenna zamienia całe życie gospodarcze w orgie grabieży mas pracujących już na długo przed tym, zanim siły zbrojne imperialistów zaczną grabić przewidywanego przeciwnika. Niezależnie zresztą od przebiegu wojny, dostarcza ona zawsze największym rekinom kapitalistycznym pole do grabieży i łupu.

Oto np. wojna w Korei powiodła — z jednej strony — straszliwie spustoszenia materialne i ofiary w ludziach dla narodu koreańskiego. Pociąga ona również niesłychanie wielkie koszty i straty dla narodów Stanów Zjednoczonych, którym ta wojna przyniosła już poważne ciężary i klęski. A w tym samym czasie magnaci kapitalistyczni USA, akcjonariusze i właściciele największych trustów, miliardery amerykańscy zagarniają pełną garścią zyski wojenne, które już w pierwszych miesiącach krwawej wojny w Korei wzrosły o 54 proc. w porównaniu z takimże okresem przed tą wojną. Zapowiedziane przez Trumana i zatwierdzone bez sprzeciwu przez kongresmanów amerykańskich wielomiliardowe wydatki wojenne płyną będą złotą rzeką i pęczniczącymi skarbcami miliardów USA, sięjąc śmierć i pozogę wśród milionów prostych ludzi, miosąc głód i niedzę masom pracującym, na barki których spada ciężar wojny. Takie są już częściowo dziś i takie muszą być na przyszłość skutki agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego i jego dążeń do panowania światowego polki masy ludowe nie położą kresu tej polityce.

Metody, które mogą tylko przyspieszyć upadek gnijącego imperializmu

Nie ulega wątpliwości, że główną przeszkodą dla imperialistycznych podżegaczy wojennych w ich dążeniu do panowania światowego jest wzrastająca w siły oboz socjalizmu i demokracji ludowej. Dlatego też podejmują oni stare i rozbite już wielokrotnie, a zwłaszcza w wyniku ostatniej wojny, hitlerowskie hasło krucjaty świata kapitalistycznego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Cóż innego jednak może oznaczać to hasło, jak nie powrót do metod i środków, którymi operowały państwa faszystowskie, kiedy przygotowywały się do drugiej wojny światowej? Gnijący, rozsądany narastającym wciąż sprzecznościami, wjący się w młóci kryzysu ogólnego, który z kolei pogłębia jeszcze awanturnicza polityka agresji, imperializm wciąż chwytają się tych samych zbankrutowanych wielokrotnie środków, które mogą tylko przyspieszyć jego upadek.

Do środków tych należy odbudowa rozbitych w ostatniej wojnie sił militarnych hitlerizmu, wysiłki w kierunku odrodzenia dążeń odwetowych w Niemczech Zachodnich i w Japonii, próby konsolidowania obozu agresji w oparciu o najbardziej reakcyjne, faszystowskie i zwyrodniałe elementy we wszystkich krajach kapitalistycznych. Programem gnijącego świata może być tylko nowa wojna agresywna, hasło nowej grabieży świata, a w związku z tym krucjata przeciwko wszelkim dążeniom postępowym, przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko ogarniającym masy ludowe całego świata ideom wyzwoleniczym, przeciwko ideał trwałego pokoju, przeciwko walce w obronie pokoju.

W celu wznowienia swych awanturniczych przygotowań agresywnych politycy amerykańscy czynią nerwowe wysiłki w kierunku zaktywizowania agresywnego paktu atlantyckiego i formowania nowych tego rodzaju paktów z krajami basenu śródziemnomorskiego i krajami leżącymi w obrębie Oceanu Spokojnego. Mimo, że zależność wszystkich tych krajów od finansowej i gospodarczej dyspozycji Stanów Zjednoczonych wzrasta, przedstawienie ich na toty amerykańskiej polityki wojennej nie odbywa się ani łatwo, ani skutecznie. Naciski, które nie zawsze dają się utrzymać w ramach interwencji poufnych, przybierają coraz częściej charakter brutalnej presji w stylu ścisie amerykańskim. Faktem jest, że pakt atlantycki, którego bazą finansowo-gospodarczą był „plan Marshalla”, działał dotychczas w agresywnych przygotowaniach Stanów Zjednoczonych na terenie Europy jako instrument dość oporny i mało elastyczny. Wzmocnienie i zaktywizowanie tego instrumentu agresji przez włączenie doń Niemiec Zachodnich, przez zasilenie go wypróbowanymi w agresji kadrami starych wyg. b. doradców i pomocników Hitlera, amnestionowanych zbrodniarzy wojennych — stanowi przedmiot obecnych trosk i wysiłków dyplomatów dolarowych, m. in. również przedmiot misji gen. Eisenhowera, kreowanego na naczelnego wodza „armii europejskiej”, czy H — jak to się utarło już w języku dziennikarzy amerykańskich — na europejskiego Mac Arthura.

te złagodzenia jej kosztem — katastrofalnych dla Niemiec skutków tej wojny. Ale sprawę niepodległości Polski postawiła w sposób jasny i niedwuznaczny przed narodami świata jeszcze w toku wojny rewolucyjnej rosyjskiej, postawili ją Lenin i Stalin. Dlatego też nie można było wykreślić tej sprawy z porządku dnia w końcowym etapie wojny.

Imperializm USA był zawsze przeciw niepodległości Polski

Jakież stanowisko zajęły w tym okresie w sprawie polskiej Stany Zjednoczone? Oto, co pisze o tym bezpośredni uczestnik pertraktacji w sprawach Polski w roku 1918, Roman Dmowski, w książce: „Polityka polska i odbudowanie państwa”, wydanej w roku 1925. Cytuje on wypowiedzi Wilsona w bezpośredniej rozmowie, jaką odbył z nim jesienią 1918 r.

„Wilson: Czyż wam nie wystarczy neutralizacja dolnego biegu Wisły i wolny port w Gdańsku?” (R. Dmowski — Pisma t. VI, str. 87).

„Tylko ludzie — mówi Dmowski — nie rozumiejący języka politycznego, mogli w wilsonowskich słowach „wolny dostęp do morza” wyczytać przyznanie nam ziemi leżącej nad Bałtykiem. Ten wyraz „wolny” oznaczał właśnie zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium...” (R. Dmowski, Pisma t. V, str. 287).

Polska możliwie najbardziej okrojona i niezdolna do życia, Polska jako łatwy przyszył żer do pochłonięcia przez Rzeszę, Polska faktycznie bez dostępu do morza, posiadająca co najwyżej dostęp do portu bałtyckiego przez „neutralizowaną Wisłę” — Polska jako żerowisko amerykańskiej finansjery,

Polska jako baza wypadowa przeciw Rosji Radzieckiej — oto jak wyobrażał sobie Wilson odbudowę państwa polskiego.

„Kiedy po pierwszym oświadczeniu Wilsona o „niepodległości Polski” kanclerz niemiecki zaprotestował przeciwko mieszanu się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw państw centralnych, amerykański ambasador w Berlinie, Gerard, oświadczył w imieniu swojego rządu, że „stanowisko Wilsona odnosi się tylko do Polski takiej, jaką stworzyli państwa centralne”.

Państwa centralne, po okupowaniu ziem polskich, żonglowały przez pewien czas (w r. 1918) mirażem państwa polskiego, związanego ściśle z Niemcami i Austrią, zastrzegając się, że nie wykraczają po poza obszar byłego zaboru rosyjskiego. Chodziło im o możliwość utworzenia na tym terenie armii polskiej, która by walczyła pod dowództwem niemieckim. Deklaracja Wilsona ze stycznia 1917 r. pokrywała się w zasadzie z tą koncepcją. Jak wynika z wyżej przytoczonej relacji tłumaczył się on przed państwami centralnymi, co rozumiał pod słowami „niepodległość Polski”.

W innym miejscu Dmowski opowiada: „Już po wreczeniu delegacji niemieckiej w Wersalu projektu traktatu prezydent Stanów Zjednoczonych, uległszy Lloyd George'owi, zgodził się na zmianę decyzji w sprawie Górnego Śląska, przyznając Polsce i na przeprowadzenie na tej ziemi plebiscytu. Zakomunikował tę nową decyzję mnie i Paderewskiemu na Radzie Najwyższej, motywując ją między innymi tym, iż delegacja niemiecka powołuje się na to, że ludność miejscowa, acz mówiąca po polsku, jest przywiązana do Niemiec, do Polski nie chce należeć i w plebiscycie będzie głosiła za Niemcami”.

Wiemy, że za to dwuznaczne i w gruncie rzeczy niezbyt przychylnie dla odbudowy Polski poparcie państw anglosaskich burżuazja polska brała na siebie przed tymi państwami zobowiązanie „obrony zachodu” przed bolszewizmem, to znaczy współudziału w interwencji zbrojnej przeciwko państwu socjalistycznemu, które pierwsze i bez wszelkich zastrzeżeń uznawało niepodległość Polski zgodnie z zasadą lenińską o prawie każdego narodu do stanowienia o sobie, uniemożliwiało już w pierwszych decyzjach rządu rewolucyjnego wszelkie akty zaborcze caratu.

Stawiając później pomniki wdzięczności Ameryce, stawiając Wilsona jako rzekomego wybawcę i protektora Polski, burżuazja polska starannie ukrywała przed narodem lub fałszowała prawdę o tym, jakim siłom i ruchom społecznym Polska rzeczywiście zawdzięczała swe odrodzenie.

Ciekawe wnioski nasuwają się np. z analizy (zw. pomocy hooverowskiej dla Polski po pierwszej wojnie światowej). Jak się okazuje w świetle publikacji Ligi Narodów tylko niska część tzw. „Reliefu” była darmowa, przytaczająca zaś część stanowiła wysoko oprocentowane kredyty towarowe, głównie na żywność. W żadnym razie kredyty te nie obejmowały ani maszyn, ani surowców. Mimo że towary były lichej jakości, przeważnie z pozostałych zapasów wojennych, policzone ceny dwa i pół razy wyższe od cen normalnych.

Nie chcemy bynajmniej urazić uczuć obywateli amerykańskich, szczególnie zaś Polaków amerykańskich, którzy niewątpliwie nie mało uczuć wzięli z tą akcją. Gwoli jednak prawdzie należy odnieść istotny sens tej akcji tak, jak ona była realizowana przez magnatów z Wall Street, a nie przez średniego Amerykanina.

Polscy politycy burżuazyjni, wywodzący się najczęściej z domów hrabiowskich, obarczonych wszelkimi kompleksami podpadłej lub podpadającej ma gnatelii, lub z nie grzeszących najczęściej polemami sli przedstawicieli inteligencji burżuazyjnej, wpatrzyli się w tym czasie w „zachód”, jak w tezę i przez dziesiątki lat wpałali narodowi kult „zachodu” i jego opatrznościowych rzekomo dla Polski postaci. Owi wlecy meżowie zmieniali się jednak jak w kalejdoskopie tak, że młodzież ucząca się nie zawsze nadążała w przyswojeniu sobie nazwisk tych przemijających wielkości.

Długoletnie tradycje antypolskiej polityki Watykanu

Z wielotomowych wynurzeń Dmowskiego, który przez pół wieku wydeptywał wraz z hrabiami i różnymi „opatrznościowymi” dla Polski politykami przedpokoje i poczekalnie ministrów i ministerstw wszystkich stolic świata i dostąpił „zaszczytu” rozmawiania bezpośrednio z dziesiątkami dostojników, kierujących polityką światową, nie wyłączając stolicy apostołskiej — wynika, że ci wielcy sternicy rządów światowych nie orientowali się często w geografii Europy, a zwłaszcza w geografii Polski, z reguły w geografii małych narodów. Słuchali oni najczęściej z dyskretnie ujawnianą niecierpliwością skarg i żalów w „sprawie polskiej”. Sam Dmowski opowiadał z żalem o niektórych rozmowach. Oto wyjątek, niewątpliwie szczery — ze względu na źródło:

„Z najmniej przyjaznym przyjęciem naszych dążeń... spotkałem się w miejscu, w którym zdawałoby się, najmniej należało tego oczekiwać, mianowicie w Watykanie... Porusząc przedmiot dla kraju katolickiego bardzo drażliwy, ale zarazem bardzo ważny i wymagający poważnego i ścisłego traktowania. Rozróżniając kościół i politykę stolicy apostołskiej. Kościół dla katolików jest władzą, której w rzeczach wiary są obowiązani bezwzględne posłuszeństwo. Polityka watykańska jest rzeczą ludzką, jak każda rzecz ludzka, nie wolna od błędów... Mnie się zdaje, że polityka watykańska popeliła duży podczas wojny błąd, w szczególności w stosunku do Polski. Stanowisko jej w sprawie polskiej najlepiej określa rozmowa, jaką miałem w styczniu 1916 r. z wysokim dygnitarzem watykańskim, a z której dosłownie przytaczam część mającą znaczenie.

Zostałem zapytany: — Dlaczego pan idzie z Rosją? — Bo mi trzeba, żeby Niemcy były pobite. — Na cóż panu przegrana Niemiec? — Bo bez niej nie będzie zjednoczonej Polski... Dając do zjednoczenia, dajmy do Polski niepodległość. — Na to usłyszałem wybuch śmiechu. — Polska niepodległa? Ależ to marzenie, to cel nieziszczalny!

Nie powiem, żeby moje polskie ucho było tem młde dotknięte. Zapytałem na to: — Cóż by nam Wasza Eminencja doradzała? — Wasza przyszłość jest z Austrią.

Temi słowy zalecono mi w Watykanie politykę, która w Polsce korzystała z tytułu „niepodległościowej”. Polska niepodległa to marzenie nieziszczalne — przyszłość jest z Austrią. Sądzę, że stolica apostołska była dobrze poinformowana o zamiarach Austrii względem Polski...” (Roman Dmowski, Pisma tom V, str. 260).

Przepraszam za nieco przydługą cytację, ale wydaje mi się interesująca nie tylko ze względu na żywą aktualność opinii Dmowskiego o stanowisku Watykanu w sprawach polskich, ale m. in. dlatego, że gdy o polityce Watykanu pisze „Trybuna Ludu”, to wielu naszych doznawców kościelnych składa protesty i poddaje jej ocenę w wątpliwości. A Dmowski to chyba nie marksista, nie

ateista, nie zwolennik naszej ideologii, ale jej zdecydowany wróg.

Mimo, że Dmowski był zacietrzewionym endekiem i cierpiał dotkliwie na chorobę wesszenia wszędzie w tryg żydowskich — w otoczeniu Wilsona, Lloyd George'a, wśród wszystkich zresztą „sojuszników” amerykańskich, angielskich, francuskich, włoskich, bodajże nawet w otoczeniu papieża — trudno zakwestionować ścisłość jego relacji, gdy skarży się na zimną obojętność sterników polityki światowej na „zachodzie” wobec spraw małych narodów, w tej liczbie i Polski.

Stosunek przedstawicieli wielkich mocarstw zachodnich do Polski był stosunkiem państw imperialistycznych do słabszych narodów.

„Niewielu znajdziemy działaczy politycznych wielkich mocarstw — mówił towarzysz Stalin na przyjęciu delegacji fińskiej w kwietniu 1948 r. — którzy by traktowali małe narody, jako równoprawne z wielkimi narodami. Wielkość z nich patrzy na małe narody z góry, z wysoko. Są oni gotowi pójść niekiedy na jednostronną gwarancję dla małych narodów. Ale działacze ci, w ogóle mówiąc, nie idą na zawarcie równoprawnych umów z małymi narodami, ponieważ nie uważają małych narodów za swych partnerów”.

Na szachownicy „wielkiej polityki” imperialistycznej słabsze narody odgrywały dotychczas tylko rolę pionków, jeśli nie nadawali się z tych czynnych względów bezpośrednio na łup wojenny.

Od okresu pierwszej wojny światowej do drugiej upłynęło 25 lat, ale stosunek do Polski i małych narodów ze strony reprezentantów anglosaskich mocarstw imperialistycznych nie uległ istotnej zmianie.

Już w dwa lata po zakończeniu drugiej wojny światowej uczestnik konferencji poczdamskiej, p. Byrnes, pierwszy wysunął tezę o tymczasowości decyzji wielkich mocarstw w sprawie granic zachodnich Polski. Była to próba uczynienia ze sprawy granic polskich narzędzia szantażu politycznego w arsenale dyplomacji dolarowej.

Tow. Molotow dał jasną i niedwuznaczna odprawę tym próbom, oświadczając, że sprawy terytoriów państwowych nie mogą być przedmiotem igraszek, a uchwały międzynarodowe w tych sprawach są wiążące. Broniąc zasad słuszności i sprawiedliwości Związek Radziecki pomógł narodowi polskiemu w odyskaniu jego starych ziem piastowskich. Dzięki głębokim, demokratycznym przeobrażeniom tam, gdzie zostały one dokonane, tam gdzie wykarczowano źródła agresji niemieckiej, zrozumiał to i uznał naród niemiecki.

Walka przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było wielkim historycznym zwrotem w rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim. Dowodem tego historycznego zwrotu były umowy między obu państwami, utrwalające ostatecznie granice na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju i przyjaźni. Symbolem tego zwrotu była niedawna wizyta prezydenta NRD Wilhelma Piecka w stolicy Polski. Rozwijająca się między obu państwami ku obopólnej korzyści żywa współpraca gospodarcza i kulturalna jest najlepszą gwarancją trwałości tych nowych stosunków, które są cennym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju. Cóż może być bardziej niezłomnym fundamentem niepodległości narodów i ich rozkwitu, jeśli nie przyjaźń i współpraca sąsiedzka, oparta na wzajemnym poszanowaniu i wspólnej walce o pokój i postęp społeczny?

Dlatego też do celów, jakie naszymu państwu ludowemu przyswajając w jego polityce międzynarodowej, należy również popierać wysiłki, zmierzające do zjednoczenia Niemiec na gruncie ich pełnej demokracji, która położy kres ich agresywności.

Naszym zadaniem jest wspólna ze wszystkimi milującymi pokój narodami walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko próbom narzucenia przez imperializm amerykański narodowi niemieckiemu nowej odmiany katastrofalnego reżimu hitlerowskiego, przy pomocy którego podżegacze wojny pragnęliby podjudzić i pchnąć naród niemiecki do wojny o podbój Europy dla Ameryki.

Odrażające oblicze amerykańskiego imperializmu

Angielski dyplomata i pisarz Harold Nicolson w swej pracy poświęconej konferencji pokojowej w Wersalu w r. 1919, omawiając spory i rozbieżności między dyplomatami krajów anglosaskich i romańskich, przytacza następującą, nie pozbawioną bystrości, charakterystykę polityki amerykańskiej, widzianej oczyma narodów.

„Zauważyły one na przykład — pisze Nicolson — że Stany Zjednoczone na przestrzeni całej swej krótkiej, lecz obfitującej w podboje historii, zawsze zabiegały o najwyższą cnotę, równocześnie zaś stałe naruszały swój symbol wiary, wykazując najbardziej ordynarny materializm. Zauważyły one, że Amerykanie lubią odczuwać według Jeffersona a działać według Hamiltona. Zauważyły one, że takie zasady, jak równość wśród ludzi, nie były stosowane ani względem żółtoskórych, ani względem Murzynów. Zauważyły one, że doktryna samookreślenia nie dotyczy ani Indian, ani nawet południowych Stanów. Skłoniło więc były rozpatrywać „amerykańskie zasady i tendencje” nie w świetle deklaracji filadelfijskiej, lecz w świetle wojny meksykańskiej, Luizjany, w świetle nieuczciwych umów z Indianami, które bezwzględnie były łamane zanim jeszcze zdążył wyschnąć na nich atrament. Zauważyły one, że nawet w zasięgu pamięci współczesnego pokolenia wielkie imperium amerykańskie było zdobywane brutalną siłą...”

A z jaką pasją opisywał martyrologię Indian oraz okrucieństwo i bezwzględność amerykańskich „pionierów” młody Henryk Sienkiewicz w swych „Listach z podróży” drukowanych jeszcze w 1878 roku.

„Na próżno wysyłają poselstwa, które pergaminami, pieczęciami i podpisami dowodzą swej własności” — pisze Sienkiewicz o Indianach.

„Rząd wyznacza dzikim ziemię, a biali ją zabierają, i wtypiwysy Indian, zakładają nowe Stany. Ale wobec tego, coż pozostaje czerwonoskórym? Oto wojna i wojna, bez nadziei zwycięstwa, tylko o śmierć”.

Podkreślając uzdolnienia Indian i ich poziom umysłowy Sienkiewicz zaznacza, że „nie stoją, na przykład, wcale o wiele niżej od Kaimuków, Baszkirów i innych plemion koczujących na stepach Rosji i Azji”.

„Plemiona te — pisze dalej Sienkiewicz o Indianach — bądź co bądź, woleliby już pewną cywilizację, mogłyby więc postępować i dalej, mogłyby stanąć przy madrej pomocy i na wysokości naszej cywilizacji — gdyby nie to, że ta nasza wynalazła postępowanie o wiele krótsze, zamiast słabszych podierać i wzmacniać — zabija”.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 2-ej)

Jakiej przejmującej wymowy nabiera w naszych oczach użyte przez Sienkiewicza zestawienie Indian i Baszkirów.

Dzisiaj każdy uczciwie myślący człowiek musi na losach tych ludów przekonać się do jakich skutków prowadzi dwa odmienne sposoby życia: amerykański, kapitalistyczny sposób życia oraz socjalistyczny, radziecki sposób życia. Indian amerykańscy „cywilizatorzy” wycieli w pień. Baszkiria podobnie jak inne republiki radzieckie, jest dziś kwitnącą republiką o bogatym przemyśle i rolnictwie, o pięknej literaturze, o własnych uczelniach i ośrodkach naukowych.

W świetle doświadczeń ostatnich kilkunastu lat, a w szczególności ostatnich pięciu lat, wyżej przytoczona charakterystyka napisana przez burżuazyjnego polityka Nicolsona, któremu obca jest analiza marksistowska, znajduje dalsze dobitne potwierdzenie nie tylko w oczach narodów romańskich, na które powływał się Nicolson, lecz również narodów słowiańskich, a przede wszystkim narodów Azji.

Dzisiaj, kiedy opanowany żądzą podbicia całego świata imperializm amerykański przystąpił do gorączkowego uzbrajania niemieckich i japońskich faszystów, stawiając na ich czele zwolenników z wieżami zbrodniarzy wojennych, kiedy ogniem i żelazem usiłuje złączyć i zatopić we krwi walczący o wolność bohaterki narodowe — oblicze amerykańskiego imperializmu odsłoniło się w całej swej ohydzie.

Dalecy, rzecz jasna, jesteśmy od ułotnienia dobrych często intencji prostego człowieka w Stanach Zjednoczonych, który dosłownie bierze głoszone przez oficjalnych polityków hasła, z bynajmniej nie szlachetnymi celami, które przyświecają różnym królom stałi czy kiełbasy, baronem węglowym czy prorokom z Wall Street.

Wzmoc walke przeciw imperialistycznej propagandzie fałszu

Między masami pracującymi Stanów Zjednoczonych a rządzącą nimi imperialistyczną oligarchią finansową istnieją przeciwieństwa, które będą rosły i pogłębiały się. Imperialiści ukrywają swe cele zaborcze i swą agresywność zarówno przed własnym narodem, jak i przed całym światem. Ale ich polityka wojenna musi pogłębiać kryzys, a jego skutki spadać będą swym ciężarem w coraz rosnącym stopniu również na masy pracujące Stanów Zjednoczonych, pogłębiając ich walkę o swe prawa i warunki bytu. Polityka oligarchii finansowej musi prowadzić do obniżania stopy życiowej mas nie tylko w krajach zmarszczonych, lecz również w Ameryce. Dzisiaj już prowadzi do wzrostu rozterki, samobójstwa, przestępczości i rozprzężenia moralnego.

Kierownicy polityki amerykańskiej, szerząc historię wojenną, usiłują przetrząsnąć odpowiedzialność za sytuację, którą sami wytwarzają, na ZSRR i kraje demokracji ludowej, na Koreę i Chiny. W tym celu rozwijają wysiłki nie tylko w swych rozmiarach, ale i w niesłychanej propagandzie fałszu.

Sterczyzować ludność strachem, oddziaływać na psychikę mas atmosferą kłamstwa, niepokojem i paniką, aby w ten sposób odgłuszyć i uczynić ludzi niezdolnymi do trzeźwej orientacji — oto metoda, przy pomocy której podżegające wojenni chcieliby narzucić wroki i zasłone od źródła i ogniska zbrodni, a ofiary zbrodni przedstawić jako jej sprawców. Pustosząc Koreę, oddzieloną od Stanów Zjednoczonych największym oceanem, militariści amerykańscy krzyczą o zagrożeniu Ameryki przez małe koreańskie, mordując bestialsko kobiety i dzieci koreańskie, oskarżają o napaść swe pomordowane ofiary. Anektując chińską Formozę i popierając zbankrutowany rząd Ciang Kai-szeka, posyłają na odległe morza chińskie i azjatyckie olbrzymią flotę wojenną. Czyniąc nieustanne napaści na terytorium Chin i zagrabiając ich obszar — agresorzy amerykańscy zmuszają zależne od nich narody do potępienia Chin, w stosunku do których sami dopuszczają się zbrodni i gwałtu. W nie dawno opublikowanym wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy” towarzyszy Stalin stwierdza:

„Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej. Agresorskim trzonem ONZ jest dziesięć krajów — członków agresywnego paktu północno-atlantycznego (USA, Anglia, Francja, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia) oraz 20 krajów Ameryki Łacińskiej...”

„W ten sposób ONZ, przekształcając się w narzędzie agresywnej wojny, przestaje być zarazem światową organizacją równoprawnych narodów. W istocie rzeczy ONZ jest teraz nie tyle organizacją światową, ile organizacją dla Amerykanów, działająca dla potrzeb agresorów amerykańskich...”

„W ten sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławny drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój autorytet moralny i skazuje się na rozpad”.

Rozpętyjąc w skali niespotykanej gonitwy zbrojeń, przedstawiając na tory wojenne całą gospodarkę krajów, związanych paktami i umowami, jawnymi i tajnymi — z imperializmem amerykańskim jako promotorem nowej wojny — podżegające wojenni głoszą na wszelki sposób nikczemne oszustwo, że to nie oni, ale ZSRR i kraje demokracji ludowej zagrażają pokojowi.

„Premierowi Attlee — mówił w wywiadzie towarzyszy Stalin — potrzebne jest kłamstwo o Związku Radzieckim, potrzebne mu jest przedstawienie pokojowej polityki Związku Radzieckiego jako agresywnej, zaś agresywnej polityki rządu angielskiego jako pokojowej — po to, by wprowadzić w błąd naród angielski, narzucić mu to kłamstwo o ZSRR i w ten sposób wciągnąć go drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych”.

Jasne jest, że propaganda imperialistyczna nastawiona jest na otumanienie najbardziej naiwnych lub słabo orientujących się w polityce i w zjawiskach społecznych ludzi. Jednak ludzi takich jest wiele w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W krajach zaś wyzwolonych już z oków gospodarki kapitalistycznej, propaganda imperialistyczna liczy na niedobitki obszarowo-kapitalistyczne, jak również próbuje oddziaływać na tych, którzy są jeszcze w niewoli starych przesądów, lub dźwigają na sobie spuściznę zakłamanej ideologii burżuazyjnej. Wiadomo bowiem, że całkowite usunięcie tej przekłetej spuścizny wymaga długotrwałej pracy wychowawczej, nieustannego rozwoju wiedzy i kultury, ciągłego podnoszenia świadomości politycznej mas.

Pamiętajmy więc, że walka z fałszem propagandy imperialistycznej wymaga od nas jeszcze większego i energiczniejszego niż dotąd wysiłku.

Zadaniem naszej walki z fałszem propagandy imperialistycznej jest wyjaśnienie masom rzeczywistych

celów agresywnej polityki imperializmu i jej źródeł oraz wskazywanie, dokąd ona prowadzi. Naszą własną propagandę musimy opierać na doświadczeniu mas, które przeżyły już potworne skutki agresywnej polityki imperializmu hitlerowskiego. Amerykańscy podżegacze wojenni odradzają i powtarzają politykę hitlerowską, która była polityką agresji i doprowadziła do II wojny światowej. Masy pracujące z własnego doświadczenia wiedzą, jakie zniszczenia i klęski niesie wojna dla wszystkich narodów, nie wyłączając tych, których rządy doprowadziły do wojny. Dlatego też masy pracujące pragną przeciwstawić się wojnie, pragną popierać politykę pokojową.

Nikczemność propagandy imperialistycznej oparta jest na fałszu, że zbrojenia imperialistyczne mają rzekomo na celu zabezpieczenie pokoju. Ale wszyscy rozumni ludzie wiedzą, że pokój nie zabezpiecza się przez rozpętywanie wyścigu zbrojeń, lecz przez rozbrojenie i przez politykę pokojową.

Towarzysz Stalin zdemaskował tę obłudę w sposób dobitny:

„Premier Attlee występuje w roli zwolennika pokoju. Jeżeli on w rzeczywistości jest za pokojem, czemu odrzucił propozycję Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie niezwłocznego zawarcia paktu pokoju między Związkiem Radzieckim, Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Francją?”

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu odrzucił propozycję Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego przystąpienia do redukcji zbrojeń, niezwłocznego zakazu broni atomowej?

Jeżeli on rzeczywiście jest za pokojem, czemu przesłał zwolennikom obrony pokoju, czemu zaskazał Kongresu Obrótców Pokoju w Anglii? Czyż kampania w obronie pokoju może zagrażać bezpieczeństwu Anglii?

Jasne jest, że premier Attlee jest nie za utrzymaniem pokoju, lecz za rozpętywaniem nowej, agresywnej wojny światowej”.

ZSRR niezłomnie prowadzi politykę pokojową

Do rozbrojenia niejednokrotnie nawoływały ONZ i na konferencjach międzynarodowych państwo socjalistyczne — ZSRR i kraje demokracji ludowej. O rozbrojenie walczą światowy ruch obrońców pokoju, który w ZSRR i w krajach demokracji ludowej znajduje potężne poparcie dla swej walki.

Politykę pokojową prowadzi ZSRR nieustannie i niezłomnie od chwili swego powstania. Jednym z naczelnych haseł Rewolucji Socjalistycznej, która stworzyła ZSRR, było hasło walki o pokój.

Oređownikami pokoju, niezmordowanymi jego twórcami i bojownikami byli wodzowie Rewolucji Socjalistycznej — Lenin i Stalin. Marksizm — leninizm od zarania ruchu robotniczego wskazywał masom pracującym całego świata, gdzie tkwią przyczyny wojen i w jaki sposób masy ludowe powinny walczyć, aby się im przeciwstawić. Wierny zawsze ideom marksizmu — leninizmu ZSRR konsekwentnie w ciągu 33 lat przeprowadzał politykę pokojową i propagował zahamowanie zbrojeń na wszystkich obradach międzynarodowych, gdzie był reprezentowany, a także niezależnie od tego.

Polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje swój wyraz nie tylko w ich polityce zagranicznej, nie tylko w wysiłkach tych państw na terenie międzynarodowym.

O wysiłkach pokojowych, o pracy dla pokoju świadczy przede wszystkim to, co stanowi główny kierunek wysiłku danego kraju w jego gospodarce, w produkcji. Któż może zaprzeczyć, że wielkie budowlę komunizmu w ZSRR, które koncentrują dziś uwagę całego społeczeństwa radzieckiego, że olbrzymie prace nad użyczeniem pustyni, nad zabezpieczeniem leśnymi pasami ochronnymi rozległych terenów, nawiedzonych przez posuchę, że potężne hydroelektrownie i kanały, które budują narody radzieckie, aby podnieść jeszcze wyżej swą produkcję rolną, że nieustanny i nieporównywalny z żadnym na świecie krajem wzrost kultury, sztuki, nauki w ZSRR, że ta wspólna i wielka pokojowa praca 200-milionowego społeczeństwa socjalistycznego dominuje dziś w całym jego życiu i pracy.

Twórcza pokojowa praca główną troską narodu polskiego

I któż, jeśli nie jest lotrem i kłamcą — może zaprzeczyć, że w Polsce wra praca nad odbudową miast i wsi, że naród polski odbudowuje z gruzów w najwyższym tempie, na jakie go stać, swoją stolicę, którą zburzył imperializm hitlerowski — właśnie ci sami, których dziś podjudza do nowej wojny imperializm amerykański. Któż śmie zaprzeczyć — prócz spodłających do cna wyrzutek emigracyjnych — że masy pracujące Polski z ogromnym zapalem uprzemysławiają swój kraj, budują nowe fabryki traktorów, maszyn rolniczych, nawozów, samochodów dla rolnictwa. Ze wzrasta w Polsce z roku na rok wydobycie węgla, budują się nowe kopalnie i huty, budują się nowe fabryki i nowe osiedla wokół nich, ze wzrasta z roku na rok produkcja przemysłu w takim tempie, jakiego nie znają kraje kapitalistyczne. Ze Plan 6-letni — plan wyrwania Polski z zacofania okresu kapitalistycznego, plan przekształcenia Polski z ubożego kraju w kraj silny i bogaty, polski lud pracujący wykonuje i będzie wykonywał z nadwyżką. Któż może zaprzeczyć, że ta wielka pokojowa praca stanowi główny wysiłek i główną troskę narodu polskiego. Ze naród polski ma świadomość, że ta swoją potężną, ofiarną i szlachetną pracą umacnia niepodległość Polski i umacnia pokój na świecie!

A co czynią kraje kapitalistyczne — już mówiliśmy. Kraje kapitalistyczne przedstawiają całą swoją ekonomikę na tory produkcji wojennej.

Do jakiegoż nikczemnej perfidii trzeba dojść, aby w przekupnej prasie i przez dziesiątki stacji radiowych we wszystkich stolicach kapitalistycznej Europy szerzyć bez przerwy właśnie w językach narodów budujących socjalizm — że to nie imperialiści przygotowują wojnę, lecz ZSRR i kraje demokracji ludowej, że nie imperialiści się zbroją, a państwa socjalistyczne, nie imperialiści zagrażają pokojowi, lecz ZSRR.

W tej zakłamanej i bezwstydnej propagandzie fałszu najbardziej haniebną i plugawą rolę spełniają hitlerowskie agencje imperialistycznych podżegaczy wojennych oraz starych chwaly imperializmu z prawicy socjaldemokratycznej. W ramach polityki wojennej

amerykańskich agresorów blok faszysto-socjaldemokratyczny specjalizuje się w akcji dywersyjnej i oszczerczej w ruchu robotniczym i w obojętne obrońców pokoju. Po rychło zbankrutowanych próbach dywersji ideologicznej przy pomocy „teoryjek” kosmopolitycznych prawica socjaldemokratyczna wspólnie z gangsterami hitlerowskimi usiłuje jeszcze manipulować zleżałymi frazesami syndykalistycznymi o bezspornie faszystowskim zapachu, równocześnie zaś operuje z lokalską gorliwością o odcinku najbardziej wyuzdanym i rozwydrzonym kłamstw i oszczerstw przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Należy i można do wojny nie dopuścić

Aby uzasadnić i ułatwić politykę wojenną imperialiści rozpętyują historię i panikę wojenną. Ogarnia ona — jak to stwierdził stary podżegacz wojen ny Hoover — w większym znacznie stopniu same Stany Zjednoczone niż inne kraje, dla których jest głównie przeznaczona. Wojna w Azji toczy się od 8 miesięcy, a jej skutki dla Stanów Zjednoczonych pogłębiają rogardiasz w świecie kapitalistycznym. Okrzyczana i reklamowana od chwili zakończenia II wojny światowej „potęga militarna” Stanów Zjednoczonych, która miała bez wielkiego trudu zdobyć świat, gdy tylko zechece, potknęła się i skompromitowała w wojnie z małym i słabo uzbrojonym narodem koreańskim.

„Chodzi o to — mówi towarzysz Stalin — że wojna ta jest wyjątkowo niepopularna wśród żołnierzy amerykańskich i angielskich.

Istotnie, trudno przekonać żołnierzy, że Chiny, które nie zagrażają ani Anglii, ani Ameryce i którym Amerykanie zabrali wyspę Tajwan — są agresorem, podczas gdy Stany Zjednoczone, które zagarnęły wyspę Tajwan i posunęły swe wojska aż do granic Chin — są stroną broniącą się. Trudno przekonać żołnierzy, że Stany Zjednoczone mają prawo bronić swego bezpieczeństwa na terytorium Korei i nad granicami Chin, podczas gdy Chiny i Korea nie mają prawa bronić swego bezpieczeństwa na własnym terytorium lub nad granicami swego państwa. Stąd niepopularność wojny wśród żołnierzy anglo-amerykańskich.

Rzecz zrozumiała, że najbardziej nawet doświadczeni generałowie i oficerowie mogą ponieść porażkę, jeżeli żołnierze uważają, że narzucona im wojna jest głęboko niesprawiedliwa i jeżeli wobec tego wykonują oni swe obowiązki na froncie formalnie, bez wiary w słuszność swej misji, bez entuzjazmu”.

Tym niemniej wojna się toczy, a groźba, że może łatwo rozszerzyć swój zasięg, jest groźba, z którą liczą się ludzie we wszystkich krajach świata. Tę groźbę powiększa forsowana przez imperializm orgia zbrojeń. Nie dziwnego, że największą dziś troskę wie kszosci ludzi stanowi troska o pokój. Dlatego też polityka pokojowa ZSRR i krajów demokracji ludowej znajduje coraz szersze poparcie w masach pracujących i wśród ludzi postępowych całego świata.

Awanturczość polityki imperialistycznej, niepoprawność jutra, fałsz jako główny oręż ideologiczny i propagandowy, pogarda dla człowieka, dla ambicji i godności narodowej zwalczających krajów, głęboki upadek ideowy i moralny — oto czynniki, określające treść życia pod dyktando imperializmu amerykańskiego. Odpycha ona, niepokoi, oburza wielu, myślicy i uczciwych ludzi. Na tym też rozwija się, potężniejąc, rośnie wielki światowy ruch zwolenników i obrońców pokoju.

Każdy człowiek zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa napiętej sytuacji międzynarodowej. Imperializm gnije i szamocze się w ciężkiej chorobie kryzysu, który pogłębia obłędne awanturnictwo chciwej nieopanowanej w żądach panowania i wycisku oligarchii dolarowej. Nagromadziła ona i posiada w swym władaniu potężne środki techniczne i materialne, które usiłuje zamienić w siłę niszczącą. Dlatego polityka wojenna imperializmu stanowi poważną groźbę dla ludzkości, dla jej rozwoju i postępu, dlatego nie wolno nam jej lekceważyć. Nie lekceważyć tej groźby miliony prostych ludzi we wszystkich krajach świata, nie lekceważyć jej polskie masy ludowe. Stawiają one przed sobą codziennie niepokojące ich pytanie: czy wojna jest nieunikniona?

Na pytanie to partia nasza musi dawać masom jasną i stanowczą odpowiedź: Należy i można do wojny nie dopuścić.

Wojna jest potrzebą i nadzieją imperialistów — tyranów, ciemiężycieli i ludobójców — jest ona zamachem i zbrodnią przeciw ludzkości. Wojna jest w domym objawem bankrutstwa i upadku imperializmu jako ustroju społecznego, dowodem jego głębokiej zgnilizny.

„Kto mówi, że wojna jest nieunikniona, ten szkła luje ludzkość” — głosi słusznie uchwała II Światowego Kongresu Pokoju.

Na pytanie czy nowa wojna światowa jest nieunikniona — towarzyszy Stalin daje następującą odpowiedź:

„Nie! Przynajmniej w obecnym czasie nie można uważać jej za nieuniknioną.

Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, jak również we Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Potrzebna im jest wojna dla otrzymania zysków nadzwyczajnych, dla ograbienia innych krajów. Są to miliarderzy i miliony, traktujące wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski.

One to, te agresywne siły, trzymają w swych rękach rządy reakcyjne i kierują nimi. Równocześnie jednak boją się one swoich narodów, które nie chcą nowej wojny i są za utrzymaniem pokoju. Dlatego też starają się wykorzystywać reakcyjne rządy w tym celu, aby omotać swe narody siecią kłamstw, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronę, a pokojową politykę krajów mijających pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, aby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny.

Dlatego właśnie boją się kampanii w obronie pokoju, obawiając się, że może ona demaskować agresywne zamierzenia reakcyjnych rządów...”

Opowiadanie niebezpieczeństwa agresji imperialistycznych jest konieczne i realne pod warunkiem czynnej i trwałej mobilizacji wszystkich sił postępowych w obronie pokoju.

Zbrodniczą dywersję wrogów narodu likwidować bez reszty

Ruch bojowników i obrońców pokoju jest nowym wielkim i doniosłym ruchem społecznym, którego nie było — w skali światowej i w zorganizowanych formach — w okresie przed drugą wojną światową. Ruch ten odzwierciedla nowe procesy szybkiego wzrostu świadomości milionowych mas ludzkich pod wpływem doświadczeń minionej wojny i potwornych klęsk, które wyrzuciła ludzkości. Miliony ludzi inte-

resują się sytuacją międzynarodową i śledzą za jej rozwojem.

W Polsce Ludowej światowa walka w obronie pokoju znajduje żywy oddźwięk wśród mas pracujących. Świadczy o tym akcja podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w której uczestniczyli cały naród polski; świadczy o tym wielkie poruszenie w całym narodzie w związku z II Światowym Kongresem Pokoju, w czasie którego stolica Polski stała się Stolicą Pokoju. W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego.

Jak to należy rozumieć?

Nie ma u nas w Polsce zbyt wielu ludzi, o których można by powiedzieć, że pragnęli wojny. Takich ludzi w społeczeństwie naszym znalazłoby się tylko nikczemna garstka, są to na ogół wykołoseńcy, o których zbytecznym byłoby się rozwodzić. Nie wolno nam jednak zamykać oczu na fakt, że nawet nieileżni dywersanci i agenci obcych wywiadów, rekrutujący się głównie spośród niedobitków obszarowo-apelantycznych, mogą przez dywersyjne plotki i propagandę szepetaną wyrządzić szkodę, tym bardziej, że zakłamana aż do idiotyzmu lecz krzykliwa propaganda radiowa imperialistów usiłuje przesądzić się do najbardziej zacofanych zakamarków naszego życia. Ta zbrodnicza dywersja musi być zlikwidowana bez reszty.

Walka o pokój jest to tego rodzaju walka, w której naród nasz powinien być jak najbardziej jednolity. Z tego bowiem co już powiedzieliśmy wynika jasno, że walka o pokój jest w obecnym warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim.

W jakim znaczeniu politycznym możemy mówić o froncie ogólnonarodowym?

Wiemy, że zagadnienie jednolitości narodowej w walce o wyzwolenie, które miało sens postępowy w okresie naszych powstań narodowych w wieku XIX w okresie wschodzącej linii rozwojowej polskiej burżuazji — w następnych dziesięcioleciach w rękach endecji, pilsudczyzny, prawicy PPS a później reżimu sanacyjnego stało się hasłem szalbierczym. W tym okresie, kiedy burżuazja polska sprężniona z obszarnictwem była już klasą wsteczną, klasą, której interesy kolidowały z interesami narodu, klasą która coraz bardziej wchodziła na drogę zdrady narodowej — w owym okresie hasło frontu narodowego było w jej ustach instrumentem obezwładniania mas robotniczych, chłopskich i drobniomieszczańskich miejskiego czadem rozpalonego do białości nacjonalizmu lub zapożyczonych z hitlerowskiego arsenału teoryjek rasistowskich.

Chodziło o to, aby listkiem figowym takiej karykatury frontu narodowego zasłonić odrażającą nagłość zdrady i zaprzęgnięcia rządzającej klasy wyżyłkaczy. Polityka tej klasy doprowadziła Polskę do katastrofy wzmiankowej z całym ogromem ofiar, zniszczeń i cierpień, które stały się udziałem narodu.

Dzisiaj wszyscy oglądając możemy z obrzydzeniem tę garstkę bankrutów, która, zmierzając się na emigrację, stoczyła się na samo dno zaprzęgnięcia i zdrady. Sprzedają się oni hurtem i w detalu każdemu wywiadowi imperialistycznemu, który chce ich kupić. Te gryzace się nawzajem kłeczki emigracyjne bajdurzą o jakimś „miedzynarodzie” i aby dogodzić swemu amerykańskiemu pryncypałowi lejącej się w wykpiwaniu swieremności narodowej, a równocześnie szermując hasłkiem jednolitości narodowej.

Podstarzałe emigracyjne syreny o głowie faszysty i ogonie amerykańskiego szpiega zerkają coraz częściej w stronę Trizoni i posyłają w konkury swoich Andersów, Hutten, Czapskich i Mackiewiczów, aby śladami generała Prchali sprzedawać obalającym emigrantów polskich na mięso armatnie hitlerowskim generałom.

Zwalczaliśmy i demaskowaliśmy tych wrogów ludu, kiedy przykrywali się frazeologią endecką czy chadeczką, ludową, czy pepesowską, ozonową czy naprawiającą. Dzisiaj sami się demaskują jako najniczy amerykańsko - hitlerowskie.

Klasa robotnicza kierowniczą siłą frontu narodowego

Nasza partia w ciemną noc hitlerowskiej niewoli okupacyjnej wysunęła bojowe hasło frontu narodowego dla walki z niemieckim najazdem i front ten zwycięsko budowała, grupując najlepsze siły narodu dookoła Krajowej Rady Narodowej. Staliśmy twardo na stanowisku, że frontowi temu powinna przewodzić klasa robotnicza, gdyż spełnienie na tory t. zw. Rady Jedności Narodowej, której ster trzymały w rękach partie burżuazyjne — jak to chcieli odchylićcy prawicowo-oportunistyczni — doprowadziłoby niechybnie walkę narodowo-wyzwoleńczą do zguby, do zaprzęgnięcia się imperializmowi anglosaskiemu.

Dzięki tej patriotycznej, konsekwentnej, pod względem klasowym i narodowym, postawie, dzięki sojuszowi z wielkim Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy bohaterkiej Armii Radzieckiej Polska została wyzwolona. Władza ludowa przystąpiła do budowania Polski na nowych, socjalistycznych zasadach. Dzięki temu dziś możemy stawić czoło wszelkim niebezpieczeństwom groźącym ze strony imperializmu amerykańskiego. Dzisiaj, gdy niebezpieczeństwo agresji amerykańskiej zagraża światu, świadomość amerykańskiej przemoicy i utraty niezawisłości przez kraje zachodnio-europejskie coraz bardziej już dociera do milionów ludzi, stanowiąc podstawę szerokiego, narodowego frontu walki o pokój i o przywrócenie niezawisłości tych krajów. Świadczy o tym bohaterska walka milionowych mas we Francji i Włoszech. Przewodzą w tej walce partie komunistyczne, niezłomne oređowniczki wolności i niepodległości swych narodów.

Cenny pod tym względem dokument przedstawia ogłoszony niedawno program Komunistycznej Partii Anglii, w którym czytamy między innymi:

„Po raz pierwszy w swych dziejach kraj nasz utracił niezależność i swobodę działania w dziedzinie polityki zagranicznej, gospodarczej i militarnej, podporządkowując się obcemu mocarstwu — Stanom Zjednoczonym.”

Przywrócenie niezawisłości narodowej W. Brytanii, która zaprzędniona przez politykę konserwatywną, liberalną i laburzystowską, jest nieodzownym warunkiem odrodzenia Anglii, jej postępu politycznego, gospodarczego i społecznego.

Wzywamy wszystkich prawdziwych patriotów, aby zjednoczyli się w obronie brytyjskich interesów narodowych, w obronie niezawisłości kraju.

Wypowiadamy się za wolną, silną i niezawisłą Anglią”.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Referat przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg ze str. 3)

Fronty narodowe w krajach zachodnio-europejskich dla walki o pokój i o przywrócenie niezawisłości, wynikające z konkretnej sytuacji w tych krajach, są sprzymierzeńcami w naszej walce.

Treść naszego hasła frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

A jaką treść polityczną my wkładamy w nasze hasło frontu narodowego walki o pokój i realizację Planu 6-letniego?

Dziś występujemy z tym hasłem, aby mocniej jeszcze zewrzeć szeregi milionów Polaków.

Nie jest przypadkiem, że hasło to dziś właśnie u nas szczególnie wysuwa się na czoło. Złożyły się na to trzy czynniki:

Po pierwsze, niebezpieczeństwo wojny, niebezpieczeństwo agresji amerykańsko-hitlerowskiej stało się w ostatnim czasie znacznie ostrzejsze. Świeżo jeszcze mamy w pamięci całą grozę ubiegłej wojny, pamiętamy — dobrze pamiętamy — zwierzęce oblicze hitlerowskie, obecnych pupiłków amerykańskich. Dziś wyciągają oni swe drapieżne łapy zarówno po nasze Ziemię Zachodnią, jak i po całą Polskę, która chce mieć pod swoim butem. Wiemy, co oznaczałby pochód hord hitlerowsko-amerykańskich: śmierć, głód i kalectwo.

Czy znajdzie się choć jeden uczciwy Polak, który by wobec tych zbrodniarzy planów nie zajął jasnego i zdecydowanego stanowiska? Czy może być na to inna odpowiedź niż zwanie szeregów w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni?

Po wtóre, imperializm amerykański w oparciu o t. zw. pakt atlantycki i Trizonia, w której znów uzbiera hitlerowskie hordy i oddaje władzę w ręce bankrutujących hitlerowskich generalów — zagraża naszej niepodległości. Chciałby przekształcić Polskę w swoją kolonię, w surowcowy hinterland rządzony przez hitlerowskich galeiterów.

Czy znajdzie się choć jeden uczciwy Polak i prawdziwy patriota, który by nie zaczął pięści w odpowiedzi na te nikczemne plany i zakusy?

Czy może być na to inna odpowiedź, niż zwanie szeregów w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni — rękojemnie naszego przemysłowienia, naszej siły i suwerenności?

Naród polski staje się narodem socjalistycznym

Po trzecie, nawołujemy do skupiania się w szeregach Frontu Narodowego, bo robotnicy, chłopcy pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu. Naród polski na przestrzeni wieków ulegał głębokim przeobrażeniom i dziś wkroczył w okres swego rozkwitu, gdyż staje się narodem socjalistycznym.

A jak to zagadnienie kształtowało się historycznie? W okresie rozdrobnienia feudalnego, w okresie przedkapitałistycznym, mniej więcej do końca XVIII wieku, rozwijała się narodowość polska. Istniały wtedy dopiero elementy przyszłego konsolidowania się narodu, jak język, terytorium, wspólnota kulturowa itp. Szlachta sama się wówczas kreowała „narodem szlacheckim”, pozostawiając poza jego nawiasem mieszczan i chłopów.

W wieku XIX uformował się naród polski w znaczeniu współczesnym, którego oblicze kształtowała burżuazja sprężyniata ze szlacheckim ziemiaństwem, a więc naród burżuazyjny. Inne klasy, mimo ich liczebności, podporządkowane burżuazyjnemu hegemonowi, nie odegrały w formowaniu i kształtowaniu oblicza narodu decydującej roli.

Dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w roku 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — prze kształcania narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny, o nowej strukturze gospodarczej, o nowym składzie klasowym, o nowym obliczu moralno-politycznym.

Naród nasz przeżywa więc w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przetrwania w społeczeństwo socjalistyczne. Proces ten trwa i póki nie osiągnie właściwego stadium, musi być powiązany z walką klasową. Ale to jest proces, który prowadzi do społeczeństwa bezklasowego.

Usunięte u nas zostały bezpowrotnie podstawowe filary poprzedniego społeczeństwa burżuazyjnego: kapitał przemysłowy i obszarnicy. Wyparte zostały już w przeważającej mierze z naszego przemysłu, handlu, transportu i wymiany warstwy średniej burżuazji. Pozostały warstwy drobnej burżuazji. Pozostała na wsi warstwa kulacka, której wpływ na gospodarkę rolną będzie się kurczył. Wielka masa chłopów gospodarstw drobnotowarowych jest powiązana z naszą ogólną ekonomiką socjalistyczną całym szeregiem form, jak spółdzielczość, kontrakcja itp. I co najważniejsze zaczyna przechodzić coraz śmielej na tory spółdzielczości produkcyjnej. Polityczną formą powiązania mas chłopskich z budownictwem socjalistycznym jest u nas umacnianie się coraz bardziej sojuszu robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej.

Rzecz jasna, że dzieje się to wszystko w ogniu coraz ostrzejszej walki klasowej. Wyperane warstwy burżuazyjne chwytają się coraz ostrzejszych form walki, zrastających się częstokroć z dywersją, sabotażem, szpiegostwem, z prowokacją, z podziemną akcją bandycką, z działalnością głęboko zakonspirowanych agentów imperialistycznych. Ale proces zrastania się robotników starego ustroju z dywersyjną akcją imperializmu i podżegaczy wojennych, przeciw stawia je najżywniejszym interesom narodu — wyłącza te elementy z ram narodowych. Na te elementy karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością prawa. Będziemy z całą stanowczością łamać opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej.

Równocześnie będziemy z całą wyrozumiałością i życzliwością traktowali tych, którzy w przeszłości błędzi, znajdowali się pod wpływem obecnej ideologii, a dziś chcą z całym oddaniem służyć narodowi, oddając swe siły dla umocnienia naszej ojczyzny.

A jak się kształtuje naród socjalistyczny? Na to pytanie dał odpowiedź towarzysz Stalin w r. 1929 w swej pracy: „Kwestia narodowa a leninizm”:

„Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu dla likwidacji resztek kapitalizmu w imię zwycięskiego budownictwa socjalizmu; unicestwienie resztek ucisku narodowego w imię równoprawienia i swobodnego rozwoju na rodów i mniejszości narodowych; unicestwienie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i ugruntowania międzynarodowego; jednolity front z wszystkimi uciśnionymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciwko polityce najazdów i wojen zaborczych, w walce z imperializmem — także jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów”.

Towarzysz Stalin, który przez całe życie walczył z nacjonalizmem narodowym, z niedocinaniem zagadnienia narodu, ostrzeżenie się kategorycznie, że k-

kwidacja narodów burżuazyjnych w żadnym razie nie oznacza likwidacji narodów w ogóle, lecz likwidację zaledwie tylko burżuazyjnych narodów.

Towarzysz Stalin podkreśla, że nowe, socjalistyczne narody są bardziej zwarte niż jakikolwiek naród burżuazyjny, gdyż „wolne są od nie dających się pogodzić przeciwieństw klasowych, które zderzają narody burżuazyjne i są o wiele bardziej ogólnonarodowymi, niż jakikolwiek naród burżuazyjny”.

W świetle tych słów stwierdzić należy, że wprawdzie mamy jeszcze u nas przeciwieństwa klasowe, ale niezaprzeczalnym jest, że posunęliśmy się już znacznie po drodze przekształcania się w naród socjalistyczny. Dlatego obecny naród polski, używając słów towarzysza Stalina, jest o wiele bardziej ogólnonarodowy niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym. Dlatego wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwanie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są: pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego. W tym właśnie, a nie w innym sensie — jakoś ciowo różnym od poprzednich haseł — wysuwamy hasło ogólnonarodowego frontu walki o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Likwidując klasy pasożytnicze, pozostawiamy wychodząc z tych klas drogę do włączenia się do nowej społeczności narodowej poprzez udział w pracy produkcyjnej, poprzez udział w pracy całego narodu.

Umacniając front narodowy walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, najskuteczniej wzmacniamy siłę narodu, zapewniamy mu najpomyślniejsze warunki rozkwitu w oparciu o przebogata, wieloletkowa i chlubną jego spuściznę i poprzez nieustannie wzbogacanie naszej skarbnicy narodowej, naszego wkładu do ogólnoludzkiego dzieła pokoju i postępu.

Walczyć z oportunistami i sekiarstwem

Walka o pokój jest dziś naczelnym i najważniejszym zadaniem naszej Partii — tak jak jest najważniejszym zadaniem wszystkich partii robotniczych w całym świecie i wszystkich postępujących i uczciwych ludzi. Zadania Partii są nieodłączne od troski o polityczne i organizacyjne kierownictwo w tej walce.

Gdy mówimy o szerokim froncie ogólnonarodowym w walce o pokój, to w dziedzinie organizacyjnej chodzi o to, aby większość ludzi, pragnących pokoju zorganizować do aktywnej i ofiarnej walki w jego obronie. Na pozor jest to zadanie jak gdyby nietrudne, gdyż wiemy, że większość ludzi rzeczywiście pragnie trwałego pokoju. W rzeczywistości jest to zadanie wielkie i niełatwe. Ujęcie organizacyjne mas niezorganizowanych, rozbudzenie w nich trwałej aktywności, czujności, gotowości do ofiarnego wysiłku społecznego, pokierowanie masami nie tylko pragnącymi pokoju, ale rozumiejącymi już jak skutecznie walczyć o pokój — to zadanie, jak wiemy z doświadczenia, trudne.

Może ktoś powiedzieć: Jak to? Zebraliśmy 18 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim, mamy w kraju tyle to tysięcy komitetów pokoju, coż tu więc trudnego?

Oczywiście, zebranie podpisów było pięknie przeprowadzoną akcją, ale wyrażało tylko deklarację podpisaną, wyrażało ich wolę w określonej sprawie Apelu Sztokholmskiego, ale nie ich trwałą aktywność, czujność i gotowość do stałego, ofiarnego wysiłku na rzecz sprawy pokoju.

Pogląd, że podpisanie Apelu, zadeklowanie, że się jest zwolennikiem pokoju jest już wystarczającą formą udziału w walce o pokój, samouspokojanie się liczebnością komitetów pokoju — jest objawem niebezpiecznym. Nie należy zwać zadań walki o pokój tylko do form propagandowych i deklaracyjnych.

Wielu naszych towarzyszy przeszy podobnymi skłonnościami.

Niebezpieczną i szczególnie szkodliwą skłonnością wielu towarzyszy jest chęć zastępowania pracy propagandowej i organizacyjnej przez mechaniczne metody i karygodne nadużywanie tych lub innych form władzy dla „ulotniania” sobie pracy — oczywiście nie tylko w akcji pokojowej.

Można by przytoczyć długą listę przeróżnych sekiarskich wyczynów w przeprowadzaniu różnorodnych akcji społecznych, ale obecni tu towarzysze z terenu na pewno znają te „wyczyny” lepiej ode mnie. Natomiast, co uważam za konieczne podkreślić tu na Plenum KC, to niepokojący fakt tolerancyjnej atmosfery w terenie względem tego wysoce niebezpiecznego sekiarstwa, które nie tylko nie przyspiesza naszego marszu naprzód, ale go nader poważnie hamuje.

Wszystkie wyczyny sekiarskie, którym towarzyszy nadużycie władzy, muszą być zakwalifikowane jako karygodne szkodnictwo w stosunku do tej władzy ludowej, tym cięższe, że popełniane przeważnie przez członków Partii. Poszanowanie dla autorytetu władzy ludowej, odnoszenie się do praw przez tę władzę wydawanych z najwyższym szacunkiem, przestrzeganie na każdym kroku zasad praworządności rewolucyjnej — jest zadawolony elementarnym obowiązkiem obywatelskim. A tymczasem stosunek wielu członków Partii do sprawy praworządności przypomina niekiedy postawę ludzi najbardziej społecznie zacofanych.

Są to uwagi raczej na marginesie i sądzę, że powróćmy do tych spraw przy najbliższej okazji, względnie, że znajdą one swój wyraz w dyskusji.

Wracając do zadań, dotyczących walki o pokój, chcę przestrzec jeszcze przed poważnym niebezpieczeństwem spływania tej walki, traktowania jej w sposób, który można by upodobnić raczej do pacyfizmu burżuazyjnego. Chodzi nam nie o „święty spokój”, nie o zgodę klasową, nie o tuszowanie przeciwieństw i walki klasowej, nie o zwolnienie tempa budowy społeczeństwa bezklasowego, lecz chodzi o to, że walczyć o pokój, walczyć przeciwko rozpętywaniu imperialistycznej wojny agresywnej i tworzymy Front Narodowy jako dzwignię realizacji Planu 6-letniego, który jest dla naszego narodu podstawą walki o zabezpieczenie naszej niepodległości i pokojowego rozwoju.

Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych. Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunistów. A oportunistom w naszych szeregach jest jeszcze niemało. Objawom tego oportunistów musimy przeciwstawiać się jak najkategoryczniej i walczyć z nimi w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotną jest rzeczywistość aktywność, a nie pasywność, czyli faktycznie „neutralna” postawa.

Aktywność w obronie pokoju — wymaga przede wszystkim czujności wobec knońców agresorów i podżegaczy wojennych wszelkiego typu, a więc czujności w oświadczeniach naszej pracy w stosunku do podstępnej i zamaskowanej działalności wrogich agentów dywersyjnych, szpiegowskich, sabotażowych itp. A jak w praktyce wygląda ta nasza czujność? O tym może opowiedzą np. dokładniej towarzysze z NIK-u, którzy sprawdzili niedawno jak są przechowywane w naszych urzędach dokumenty stanowiące tajemnicę państwową. O tym opowiedzą towarzysze z naszego aparatu partyjnego, jak przechowywane są nawet w instancjach partyjnych dokumenty partyjne — przy tolerancyjnym

stosunku do tych karygodnych objawów ze strony komitetów wojewódzkich. O obowiązku czujności wobec wroga klasowego mówiliśmy na III Plenum KC, ale jak stosunki pod tym względem wyglądają jeszcze dziś w wielu organizacjach partyjnych powiedzą tu zapewne występujący w dyskusji towarzysze. Ja tylko przy tej okazji nadmienię krótko, że stosunek do wykonywania podjętych uchwał partyjnych i kontrola wykonania tych uchwał jest jedną z głównych słabości naszej pracy partyjnej, z którą powinniśmy jak najrychlej skończyć.

Plan 6-letni—to plan wzmocnienia naszej siły

Walka o pokój wiąże się jak najściślej — jak to już podkreśliłem we wstępie — z naszą walką o Plan 6-letni. Bo Plan 6-letni — to plan likwidacji imperialistycznej — zacofania, a więc i bezbronności. Imperialiści narzucają swą wolę przede wszystkim krajom słabym, zacofanym, bezbrodym. Słabość gospodarcza kraju — to pokusa dla imperialistów, którzy się wciskają do słabego kraju, działając albo przemocą, albo t. zw. pomocą, która również może się stać swoistą formą przemocy. Każdą np. pożyczką zagraniczną z krajów kapitalistycznych usiłuje się łączyć z narzuceniem krajowi, korzystającemu z pożyczki, warunków zależności gospodarczej i politycznej. Byli i u nas tacy, którzy dowodzili, że bez pomocy pieniężnej z Ameryki, czy z Anglii, Polska nie da sobie rady. Jesteśmy dziś szczęśliwi, że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego daliśmy sobie doskonale radę bez pomocy amerykańskiej. Mamy przykład, jak wygląda kraj, które ta pomoc podtrzymuje tak, jak sznur powieszonoego.

Plan 6-letni wzmacnia siłę Polski i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polski w ogólnoludzkie dzieło pokoju.

Aktywność w walce o pokój oznacza więc codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najwyższego wzrostu jej sił wytwórczych, t. zn. jej przemysłu, transportu, żeglugi, jej rolnictwa a wraz z tym wszystkim jej kultury, gdyż kultura jest niewątpliwie ważnym czynnikiem siły narodu.

Aktywność w walce o pokój — to przyczynianie się ze wszelkich miar i na każdym kroku do realizacji naszego Planu 6-letniego.

Jakież podstawowe wymagania stawia przed nami realizacja tego planu? Ponieważ będzie o tym szczegółowiej mowa w następnym referacie tow. Minca — ograniczę się do krótkiego tylko stwierdzenia, że podstawowymi warunkami dalszej pomyślniej realizacji naszych zadań gospodarczych są:

a) zwartość i ofiarność polskich mas pracujących — milionów robotników, chłopów i inteligencji pracującej;

b) zwiększanie wydajności pracy i dalszy jeszcze wydatniejszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego;

c) obniżanie kosztów własnych produkcji przez bardziej racjonalne i oszczędne gospodarowanie; wprowadzenie zasady oszczędzania jako nakazu w codziennym postępowaniu w społecznej pracy produkcyjnej i we własnym gospodarstwie domowym;

d) energiczna i nieubłagana walka z wszelkim niechlujstwem, marnotrawstwem, szkodnictwem i grabieżą własności społecznej — za pomocą krytyki i samokrytyki, tępienia nadużyć, walka z wszelką bezdiscypliną i biurokratyzmem;

e) stała, systematyczna kontrola wykonania zadań partyjnych i państwowych.

Te podstawowe wytyczne muszą kierować naszą pracą organizacyjną. One pomogą nam wykonać pomyślnie nasze zadania, one pomogą nam osiągnąć zwycięstwo w walce o Plan 6-letni, który jest również spójnym fundamentem w naszej walce o pokój.

Ustrój społeczny, który nie reni człowieka, skazany jest na zagładę

TOWARZYSZE!

Ustrój kapitalistyczny wkrocza znów w okres ostrzeżo nasilenia awanturnictwa i polityki wojennej. Targają nim przeciwieństwa, których nie jest w stanie ani rozwiązać, ani opanować. Lekceważąc lekcje i doświadczenia historii, imperialiści szukają wyjścia z ciężkiego kryzysu, jaki ciąży na ich systemie gospodarczym, w rozpętywaniu wyścigu zbrojeń, a więc w rozpętywaniu wojny. Ta obłądana polityka przyspiesza i pogłębia kryzys ogólny ustroju kapitalistycznego, którego chcieliby właśnie uniknąć, przed którym drżą imperialiści podżegacze wojenni. Podniecają ta samą żądzą panowania światowego, która doprowadziła do katastrofy ich hitlerowskich poprzedników, zmierzając po tej samej drodze, to znaczy — ku nowej katastrofie ustroju kapitalistycznego. Twardo stoimy na stanowisku możliwości pokojowego współżycia systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego. Nędznym oszczerstwem jest pomawianie obozu socjalistycznego o dążenie do agresji.

Ustrój socjalistyczny nie obawia się rywalizacji pokojowej z kapitalizmem, ponieważ budownictwo pokojowe krajów socjalistycznych, ich gospodarka, ich kultura rośnie szybko i nieprzerwanie, wyzwala i rozwija coraz wspanialszą energię twórczą społeczeństw socjalistycznych, pomażna ich siły wytwórcze. Wzmagają się wielokrotnie imperialistycznych podżegaczy wojennych i budzi podziw wśród mas pracujących całego świata.

W dotychczasowej rywalizacji dwóch ustrojów społecznych, wyższość socjalizmu i twórczy, postępowy zjawiony dla ludzkości charakter jego rozwoju — stają się widocznymi dla setek milionów ludzi we wszystkich zakątkach ziemskiego globu.

W zwrotnym tempie, niespotykanym w żadnym okresie historii społecznej, wzrastają siły i zdolności wytwórcze wielkiego, przodującego państwa socjalistycznego — ZSRR. Jeśli porównać obecny poziom produkcji ZSRR z poziomem produkcji tego kraju w okresie kapitalizmu, tj. z poziomem 1913 roku — to samo to porównanie jest druzgocące dla kapitalistycznego ustroju społecznego.

Szereg przodujących nęgdys krajów kapitalistycznych — takich jak Anglia, Francja, Niemcy, Włochy, Belgia, Japonia — ani rusz nie może w swej produkcji poważnie przewyższyć poziomu sprzed 40 lat i drepce w miejscu. Związek Radziecki w ciągu połowy tego okresu, w ciągu 20 lat, mimo potwornych zniszczeń, które niosła mu napaść hitlerowska — pomnożył siły i zdolności wytwórcze narodów radzieckich wielokrotnie w porównaniu z okresem kapitalistycznym, tj. w porównaniu z 1913 rokiem i pomażna jej odtań z roku na rok coraz szybciej, na coraz to wyższym poziomie technicznym, z rozmachem godnym podziwu i dumy.

Oto np. w najważniejszych i zarazem najtrudniejszych działach produkcji — w produkcji ciężkiego przemysłu — ZSRR osiągnął w r. 1940 (tuż przed wojną) produkcję roczną 15 milionów ton żelaza surowego i przeszło 18 milionów ton stali, co oznaczało 4 i pół

krotny wzrost w porównaniu z 1913 rokiem. W roku 1950 produkcja hutnicza ZSRR wzrosła w porównaniu z r. 1940 o przeszło 50 proc., czyli jest sześć-krotnie już większa niż w r. 1913. W roku 1940 wydobyto w ZSRR 166 milionów ton węgla, tj. 5 i pół razy więcej niż w r. 1913. W roku ubiegłym produkcja węgla wzrosła o dwie trzecie w porównaniu z r. 1940, czyli że obecne wydobyte węgla w ZSRR jest około 9 razy większe niż w okresie kapitalistycznym w Rosji.

W dziedzinie produkcji maszyn niepodobna przeprowadzić porównań z okresem kapitalistycznym, ponieważ w tej dziedzinie dokonał się w ZSRR olbrzymi skok, nieporównywalny ze stanem sprzed pierwszej wojny światowej. Ludzie radzieccy nie tylko przyswoili sobie zdobyte najnowszej techniki, ale dźwigają tę technikę wwyż, ulepsza ją, doskonala. Tylko w ciągu roku 1950 radzieckie fabryki budowy maszyn wytworzyły z górą 400 nowych typów i marek wysokowydajnych maszyn i mechanizmów. Mechanizacja przemysłu, rolnictwa, transportu, budownictwa osiągnęła poziom najwyższy w porównaniu ze wszystkimi krajami i przyczynia się do nieustannego wzrostu wydajności pracy ludzkiej. Wzrost produkcji, rozwój techniki, osiągnięcia gospodarcze, sprzyjają wzrostowi kultury i dobrobytu narodów radzieckich.

Kapitalizm chyli się natomiast nierównomiernie, lecz nieubłaganie do upadku. Niszczy on i marnotrawi społeczne siły wytwórcze, prowadzi społeczeństwa krajów, podległych dyktaturze oligarchii imperialistycznej do degradacji, sieje rozpacz i śmierć.

Socjalizm zabezpiecza społeczeństwu wspaniały rozwój wżwzy, pomażna społeczne siły wytwórcze, wznosi na niezrównanie wyższy poziom osiągnięcia myśli ludzkiej, rozwija zdobyte techniki. Kapitalizm grozi ludzkości wojną i zniszczeniem.

Nauka, twórcza myśl ludzka, technika, sztuka, talenty ludzkie znalazły w ZSRR warunki i bodźce dla nieskrępowanego i coraz wspanialszego rozwoju.

Imperializm zachłystuje się nikczemną radością z powodu każdego wynalazku nowych środków ludobójstwa. Mimo tej „odnownej broni” biją go słabiej uzbrojone, ale bohatercko walczące o swą wolność narody azjatyckie.

Socjalizm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępujących dążeń ludzkości.

Imperializm upaja się kultem dolara, który się toczy wciąż w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę.

Źródła naszej dumy narodowej

Odwiedzają nas często delegacje robotników, kobiet, młodzieży, uczonych i artystów z różnych krajów. Znajemy im sprawę z naszej pracy i to jest wyrazem naszej solidarności i postawy międzynarodowej, która winniśmy pogłębiać. Równocześnie zaś jest to źródłem naszej uzasadnionej dumy narodowej, płynącej nie z zarozumiałstwa i pyszności, lecz z głębokiego patriotyzmu. Duma z osiągnięć dokonanych wspólnym wysiłkiem, duma każdego robotnika i nauczyciela, lekarza i inżyniera z własnych osiągnięć w pracy jest pięknym uczuciem, które winniśmy kultywować. Ambicja coraz większych osiągnięć jest piękna, szlachetna ambicja.

Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czeka ją ich wielkie zadania i w tym roku, i w latach następnych, chcemy więc aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów, co i dzieci robotnicze.

Dumni jesteśmy z tego, że nie stoimy na miejscu, że dzięki żarliwości i twórczym poszukiwaniom — mamy, mimo wahań i popełnianych błędów, pewne osiągnięcia w nauce i literaturze, w teatrze i malarstwie, w muzyce i filmie.

Nie wolno nam się zadowalać dotychczasowymi osiągnięciami. Jest naszym gorącym pragnieniem, aby powstały u nas dzieła godne naszej wielkiej, apok, godne naszego narodu.

Czerpiemy wzór z Wielkiego Kraju Zwycięskiego Socjalizmu

Nie szczędzmy więc krytyki, zachęcajmy do śmiałych poszukiwań twórczych w naszym przebogatym, pulsującym nowym życiu. Jeszcze głębiej sięgnijmy do naszej wspaniałej spuścizny kulturalnej. Jeszcze usilniej czerpać winniśmy z nieocenionego dorobku uczo nych i artystów Wielkiego Kraju Socjalizmu.

Partia nasza, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest dumna, że wskazała narodowi polskiemu drogę wzrostu i rozwoju, że dopomogła mu wejść na nowe tory budowy socjalizmu.

Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył Socjalizm.

Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że krocząc po twórczej drodze socjalizmu naród nasz będzie wzrastał w siłę i dobrobyt, będzie szybko pomażnał swą gospodarkę i swą kulturę.

Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Przyjaźń ta jest niezawodna.

Wraz z ZSRR i krajami demokracji ludowej walczymy o utrwalenie pokoju. Wspólnie z setkami milionów ludzi współuczestniczymy w potężnym i wciąż rosnącym ruchu bojowników o pokój. Kroczymy w czołowych szeregach tego wspaniałego ruchu, któremu przewodzą Wielki Ordęownik Pokoju — towarzysze Stalin.

Siły obozu pokoju rosną i są niezwyciężone. Bowiem niewyczerpanym źródłem ich wzrostu jest to, że rozwijają się zgodnie z odkrytymi dzięki wielkiej nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina prawami postępowego biegu dziejów ludzkich. Gwarancją ich wzrostu jest nigdy nie kosztująca, twórcza, śmiała, przodująca myśl i ideologia marksizmu-leninizmu.

Oboz pokoju wyraża tęsknoty i pragnienia olbrzymiej większości ludzi, wzmacnia on sprawiedliwą walkę o wyzwolenie wszystkich uciskanych i pokrzywdzonych. Przyciąga więc ku sobie uczucia i poparcie milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i zależnych, które pragną być wolnymi.

Siły obozu pokoju opierają się na najtrwalszej podstawie — na przyjaźni, współpracy i braterstwie międzynarodowym.

Dlatego zle i wrogle siły imperializmu nie mogą uniknąć klęski, jeśli nie poważą na zbrodniczą wojnę, na nowy zamach przeciwko ludzkości.

Warunkiem zwycięstwa sił obozu pokoju jest ich pełne aktywne, wykorzystanie przez nie wszystkich czynników ich politycznej, moralnej i materialnej przewagi.

Na pytanie: czym zakończy się walka między siłami agresji a siłami miłującymi pokój? — towarzysze Stalin odpowiedział:

(Dalszy ciąg na str. 6)

L KRZEMIEN
general brygady WP

Na straży pokoju i wolności

Trzydzieści trzy lata temu dla obrony zdobycy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej narodziła się nowa, nieznaną dotąd w dziejach armia wyzwolonego ludu, Robotniczo - Chłopska Armia Czerwona.

W ogniu wojny domowej z różniaczą kontrrewolucją, w bojach z imperializmem niemieckim rosła i krzepła Armia Radziecka.

W walce z kierowaną przez imperializm anglo - amerykański, interwencją 14 państw kapitalistycznych młoda, niedoświadczona jeszcze, źle uzbrojona i zaopatrzona Armia Radziecka odnosi zwycięstwa zwycięstw nad sycymi, po zęby uzbrojonymi, bogato wykwalifikowanymi oddziałami interwencyjnymi, gromiąc równocześnie wspierane przez nich bandy białogwardyjskie.

Po zwycięstwie nad kontrrewolucją i interwencją, narody Związku Radzieckiego przystąpiły do budownictwa socjalistycznego.

Jednakże w toku wyczerpanej, gigantycznej pracy nad wcieleniem w życie wspaniałej idei socjalistycznej, nie wolno było ani na chwilę zapomnieć, że kraj, w którym władzę ujęli robotnicy i chłopcy, otoczony jest przez państwa kapitalistyczne, w których władzę sprawowała burżuazja, odpowiadająca paroksyzmem wściekłości i groźbą interwencji na każde zwycięstwo zniemawidzonego przez nią socjalizmu. Dlatego też naród radziecki pod kierownictwem Stalina wyczerzył wszystkie swe siły dla szybkiego uprzemysłowienia kraju, dla umocnienia jego obronności, jego sił zbrojnych.

Dzięki przewidującej polityce stalinowskiej, naród radziecki stworzył gospodarczą i militarną, moralną i polityczną potęgę, która rozgromiła hitlerowskich najeźdźców, a jednocześnie wyzwoliła narody Europy z jarzma faszystowskich obowiazków koncentracyjnych, komór gazowych i krematoriów.

Gdy hordy Hitlera, upojone i rozszalaone zwycięskim marszem przez stolice państw Europy, wsparły o potęgę ekonomiczną całego prawie kontynentu runęły na Związek Radziecki, anglo - amerykańscy „sprzymierzeńcy” perfidnie liczyli na jego klęskę. Pozostawili oni faktycznie Związek Radziecki sam na sam w straszliwych zmaganiach z wrogiem, łamiąc wiarołomnie swe przyrzeczenia, sabotując otwarcie drugiego frontu i podejmując działania wojenne w Europie dopiero wtedy, gdy losy wojny już zostały rozstrzygnięte przez Armię Radziecką.

Przewidująca stalinowska polityka industrializacji i kolektywizacji sprawiła, że w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa naród radziecki nie był bezbronny.

Radzieckie czołgi miażdżyły tanki hitlerowskie, samoloty z czerwona gwiazdą biły aeroplany ze swastyką, do niedawna postach całej Europy, radziecka artyleria, słynne kadłusze siły śmierci i groze wśród faszystów. Radzieccy wynalazcy skonstruowali najlepszą broń na świecie, Radziecki przemysł zaspakajal wszystkie potrzeby frontu. Sikoletywowane rolnictwo było w stanie zaopatrywać wielomilionowe armie. Radziecka planowa gospodarka socjalistyczna zwycięsko wytrzymała najcięższą próbę. Wspierając zwycięstwo odnośni człowieka radziecki: robotnicy, chłopcy, inżynierowie, technicy, uczeni, miliony kobiet, które stanęły u warsztatów — cały naród, zwarty, zjednoczony, bez graniczone oliarny naród radziecki. W wielkich zmaganiach z faszystami zwyciężył ustrój radziecki. Zwyciężył naród, kierowany przez zahartowaną w bojach partię bolszewicką, naród, którego wodzem jest wielki Stalin.

Armia Radziecka, stworzona przez Lenina i Stalina, scementowana przez partię komunistyczną, wyplastowana i umiłowana przez cały naród radziecki, dowiodła, że jest siłą niezwyciężoną.

Armia Radziecka wychowana w

duchu nienawiści do zaborów i ucisku innego narodu, w duchu równości i braterstwa wszystkich narodów, w duchu płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu przywiązania do tradycji własnego narodu i szacunku dla kultury innych narodów, „posiada niezliczoną ilość przyjaciół i sojuszników we wszystkich częściach świata od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty” (Stalin).

Tylko armia świadoma swych szczytnych, sprawiedliwych celów, tylko armia wyzwolonych robotników i chłopów zdolna jest do tak wspaniałego bohaterstwa jakiego przykłady del Gastello, Matrosow, Czajkina, Kosmodiemianska, panfilowcy i tysiące, setki tysięcy radzieckich żołnierzy i partyzantów.

Generalissimus Stalin stworzył wspaniałą strategię, nową naukę wojenną, wychował kadry znakomych dowódców, śmiałych i przetranych, doświadczonych i zahartowanych, świetnie realizujących stalinowskie koncepcje. Pod wodzą Stalina Armia Radziecka przeprowadziła największą w dziejach zwycięską bitwę stalingradzką, otaczając i likwidując olbrzymią, przeszło 300-tysięczną armię hitlerowską. Łamiąc w bojach zaciekły opór faszystów, Armia Radziecka szła niepo-

możliwie masom pracującym Polski zdobycy władzy i stworzenie demokracji ludowej.

„Masy pracujące — mówił tow. Bierut — klasa robotnicza, jej organizacje polityczne miały w Armii Radzieckiej sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez samą swą obecność obezwładniał obóz reakcji i czynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z rewolucyjnym ruchem, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zadecydują o losach danego kraju wbrew interesom ludu”.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej umożliwiło ludom Europy południowo - wschodniej ujęcie władzy w swe ręce, umożliwiło masom pracującym Niemiec Wschodnich budowę Niemiec demokratycznych, umożliwiło wielkiemu narodowi chińskiemu przepędzenie imperialistów.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej, na świecie nastąpiły wielkie zmiany, wzrosły i wspaniale się rozwijały siły pokoju i socjalizmu.

W tym samym czasie jednak wściekle miota się imperializm amerykański. Przejawiając po hitlerowskich zaborcach dążenie do panowania nad światem, magnaci z Wall - Street chcą rozpętać nową wojnę,

gorliwie, ich „socjalistyczni” i tutowscy agenci.

Imperializm amerykański remilitaryzuje Niemcy Zachodnie, wypuszcza z więzień i bierze na swą służbę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odradza w szybkim tempie odwetową armię w Trizonii.

Spowita dymem pożarów, przeorana tysiącami bomb i pocisków, za łana krwią Korea miała być w zamierzeniach imperializmu amerykańskiego wstępem do nowej światowej rzezi wojennej.

Bohaterska walka narodu koreańskiego i pomoc braterska ochotników chińskich krzyżują plany amerykańskie. Przeliczyli się Trumanowie i mac - arthurzy, licząc na błyskawiczne zwycięstwo. Cioty, jakie interwentom amerykańskim zadają koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy, są nowym dowodem wspaniałego bohaterstwa i niezwyciężonej siły, rozwijanej przez lud w sprawiedliwej wojnie w obronie swej wolności i niepodległości.

Na całym świecie wzmagają się potężny ruch przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, w obronie pokoju, przeciwko odrodzeniu armii hitlerowskiej. Ruch ten ogarniający coraz szersze masy, stanowi coraz większą przeszkodę w planach podżegaczy wojennych.

Codzienną naszą wytyczną, pokojową, twórczą pracą, budującą socjalizm w Polsce, wznosimy mur przeciwko agresorom. Na ich wściekły jazgot wojenny odpowiadamy spokojną, lecz bardziej jeszcze wzmoczoną pracą nad rozwojem naszej gospodarki, nad spotęgowaniem obronności kraju, nad wzmocnieniem naszego Wojska Polskiego.

Niewzruszona opoka wolności i pokoju jest Związek Radziecki, kraj, w którym energia atomowa użyta jest dla wysadzenia gór i zawracania biegu rzek, kraj, który buduje komunizm.

Na straży pokoju stoi niezwyciężona Armia Radziecka.

Jesteśmy u jej boku, spokojni, lecz czujni. Całym sercem, całą duszą, wraz z narodami Związku Radzieckiego, wraz z milionami ludzi pracy całej kuli ziemskiej, pragniemy pokoju.

„Pokoju będzie zachowany i utrwalony — powiedział towarzysz Stalin, — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą bronili jej do końca”. Miłujące pokój narody, a wśród nich nasz naród polski, dołożą wszystkich sił dla realizacji tego wstąpienia stalinowskiego. Jeszcze bardziej wzmocniony walkę o realizację naszych planów gospodarczych, o wzrost potęgi naszej ojczyzny, będącej ważnym ogniwem frontu pokoju.

Antonio Aparicio

Pozdrowienia dla Czerwonej Armii

Ty — słońce naszych myśli i nadzieja ziemi, poranek, co z nocnego mroku nam wyblęsnął, ty — pieśń wolnego ptaka i wesola zorza, z myślą o tobie tworzy dzieło artysty, W smutnej chalupie wiejskiej twoja gwiazda oświetla dziecko, Niewolnicy, którzy w kajdanach trują się dla jaśniepanów, patrz na ciebie z płomienną nadzieją, Nad śniegiem płynie głos złości trąby, brzmi twarzą łoskot bębnow — to do boju rusza żołnierzy twych żelazny zastęp i świat dążący ku wolności wie już, kto jest ich wielkim wodzem, co ich wiezie, gdzie się narodził poryw ich szlachetny, jaki im płomień w żyłach krew zapalił, jaki im ogień zahartował oręż i kto wwieńczył laurem ich heroizm.

O, gdyby nasze ręce były wolne jak nasze myśli i marzenia nasze, gdybyśmy mogli poświęcić swe siły, armio miłości, twym żołnierzem męznym, co zwyciężyli śmierć, wierząc mi, wówczas z tobą stanęliby Hiszpanie znad Ebro, spod starych murów Madrytu, Francuzi, którzy bronili Paryża, i dzieci selwasów i pampasów nieobjętych. Przyszliby wówczas z wszystkich krańców ziemi i z wszystkich frontów, gdzie krew przelewała, gdzie dziś zaciekle walczą znow, owiani wievem, co im ze wschodu wiatr twój przyniósł!

Jakże boleśnie drżały serca w nas, gdy ginął w boju krwawym i okrutnym ktokolwiek spośród was, żołnierze męzni, dzieci Stalina... Lecz myśmy wiedzieli, że krew żołnierzy poległych za wolność zapłonie światłem wszechświatowej zory Bohaterowie, obraz wasz jest wszędzie z nami, bronią nas celne wasze karabiny, Wasze standardy są obroną naszą i wasze działa miosą szczęście nam!

Chwała żołnierzom, dzielnym kapitanom lotnictwa i marszałkom, śmiałym marynarzom i tobie chwale, odważny piechurze, i wam, tankiści słynni z męstwa, chwala!

Na waszych twarzach — gniewny ogień bojowy — wiecznego brzozy herb wasz jest wykuty, wasz herb wspaniały: gwiazda, sierp i młot! Wśród nieśmiertelnych ruin Stalingradu ptaki witały dziewięcioletnią pieśnią swą i ze spokojem w dal spogląda warta tam, gdzie swastyka zmika w murach Wolgi, gdzie lśni płomienna gwiazda na błękitie wsparta.

przełożył Włodzimierz Słobodnik



Z dni zwycięskich walk przeciw hitlerzynom. Artyleria radziecka na pozycjach bojowych.

wstrzymanie napręd, uwalniając ziemie ojczystą, niosąc wolność narodom podbitym i kończąc wojnę zdobyciem stolicy bestii faszystowskiej — Berlina.

Armia Radziecka wyzwoliła narody: Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Austrii, Jugosławii, Norwegii, rozgromiła również imperialistów japońskich, wyzwalała Mandżurię i Koreę.

Armia Radziecka przyniosła wolność Polsce, uratowała nasz naród od zagłady. Dzięki Związkowi Radzieckiemu państwo polskie odzyskało niepodległość i suwerenność. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej wrócili do macierzy przastare ziemie polskie po Odrę i Nysę.

Związek Radziecki pomógł nam stworzyć Wojsko Polskie, świetnie je wykwalifował i zaopatrzył w najlepszą w świecie broń radziecką. Wielu doświadczonych oficerów radzieckich pomogło nam opanować najnowocześniejszą technikę wojenną, opanować stalinowską sztukę zwycięstwa. U boku bohaterów Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie kroczyło zwyciężąc szlakiem bitew, mając szczęście przyczynić się do wyzwolenia ojczyzny i wpisać w dzieje polskiego oręża wspaniałą kartę udziału w zdobyciu Berlina. Dzięki pomocy i przykładowi Armii Radzieckiej, Wojsko Polskie stało się poważną siłą w obozie pokoju. Na czele Wojska Polskiego stoi sławny wychowanek stalinowskiej szkoły zwycięzów, syn robotniczej Warszawy, marszałek Konstanty Rokossowski, którego imię jest postrachem dla faszystów. Spolone wspólnie przelana krwią węzły braterstwa broni i idei łączą na zawsze Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej

Wojna to intratny dla nich business. Wydatki na przygotowania wojenne w Stanach Zjednoczonych na 1951 - 52 rok finansowy wynoszą 60 miliardów dolarów, przewyższają 60-krotnie wydatki wojskowe USA w okresie przedwojennym. W bloku wojennym z amerykańskimi imperialistami znajduje się burżuazja angielska i francuska. Podżegaczom do nowej wojny pomagają, służąc im

Armia braterstwa i przyjaźni między narodami

plk. S. UTIECHIN

Rewolucja Październikowa wyzwo-

liła narody ZSRR spod jarzma ucisku społecznego i narodowego, otworzyła przed nimi perspektywę swobodnego rozwoju narodowego, w warunkach równouprawnienia i przyjaźni między narodami. Polityka partii bolszewickiej i władzy radzieckiej zapewniła niebywały rozkwit gospodarczy i kulturalny zacofanych ogiś narodów, zamieszkujących terytorium dawnej Rosji carskiej, położyła raz na zawsze kres wzajemnej nieufności i antagonizmom narodowym. Na bazie realizacji leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej oraz sukcesów na polu socjalistycznego budownictwa ukstał towaś si jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego.

Oto, dlaczego Armia Radziecka — ta krew z krwi i kość z kości narodu radzieckiego — jest armią wychowaną w duchu równouprawnienia wszystkich narodów i ras, w duchu poszanowania ich praw. Podczas gdy w państwach burżuazyjnych armie są narzędziem aneksji cudzych krajów i ujarznienia innych narodów, Armia Radziecka na całej przestrzeni swych dzieł nie prowadziła nigdy wojen zaborczych. Armia ta, utworzona dla obrony socjalistycznej ojczyzny, jest armią pokoju.

Już w zaraniu istnienia republiki radzieckiej, Armia Radziecka rozgromiła interwentów i kontrrewolucję wewnętrzną, pomagając narodom zespółić się pod sztandarem władzy radzieckiej w jedna bratnią rodzinę.

Sila przyjaźni między narodami ZSRR ze szczególną wyrazistością wystąpiła na jaw podczas Wielkiej Wojny Narodowej. Kiedy nad państwem radzieckim zawisł śmiertelny niebezpieczeństwo, wszystkie narody ZSRR z orężem w ręku stanęły w obronie ojczyzny.

Pod wodzą największego stratega wszystkich czasów, Generalissimusa Stalina, Armia Radziecka oparła się na ciskówi hord hitlerowskich, rozgromiła wroga i odniosła zwycięstwo.

Różnorodność pod względem narodowym wojska radzieckiego dała w walkach dowód niebywałej jedno-

myślności i zespolenia, działając, jako jednorodny zwarty organizm. Wszędzie, gdzie walczyli żołnierze radzieccy — pod Leningradem, cz nad Wolgą, pod Sewastopolem czy Kiszyniowem, na Ukrainie czy Białorusi — wszędzie zdawali oni sobie sprawę, że bronią ziemi ojczystej — wspólnej ojczyzny — Związku Radzieckiego.

W latach Wojny Narodowej Tadzyki, ludzie pracy napisali do żołnierzy Tadżyków: „Kiedy mówimy o ojczyźnie, przed naszymi oczyma staje nie tylko obraz żywej doliny rzeki Wachszu, nie tylko leninabadzkie sady moreli i jabłoni, nie tylko strzelające w niebo zaśnieżone szczyty Pamiru. Ojczyzna — to wspaniałe pola Ukrainy i malownicze brzozi Morza Czarnego, to owiane mgłą góry Kaukazu i kolebka rewolucji — wielki gród Lenina.

W centrum naszej potężnej ojczyzny bije jej tętnące serce — małe-stajyczna Moskwa, na której kremlewskich iglicach pioną rubinowe gwiazdy — gwiazdy przyświecające narodom naszej ojczyzny. Tu pod przastarymi sklepieniami Kremia żył i tworzył wielki Lenin, tu żyje i pracuje wielki Stalin.

Tę przepiękną, niezmierną ojczyznę dała nam Wielka Październiko

wa Rewolucja Socjalistyczna, dała nam partia bolszewicka, dała nasi genialni wodzowie — Lenin i Stalin. Rosjanie, Ukraińcy, Białorusi, Gruzińcy, Uzbeki, Turkmieni, Kazachowie Kirgizj, Tadżycy — wszyscyśmy dziećmi tej ojczyzny”.

Źródłem bohaterstwa żołnierzy radzieckich — niezależnie od narodowości — jest gorący, życiodajny patriotyzm radziecki.

Za bohaterstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej odznaczono orderami i medalami żołnierzy, reprezentujących 193 narody radzieckie. Tytuł Bohaterów Związku Radzieckiego nadano 7.630 Rosjanom, 1928 Ukraińcom, 244 Białorusinom, 81 Gruzińcom, 66 Uzbekom, 97 Kazachom, 3 Litwinom, 58 Madwinom, 137 Tatarom, 42 Czuwaszom oraz przedstawicielom dziesiątków innych narodów.

Po rozgromieniu wroga i przepędzeniu go z granic kraju ojczystego, Armia Radziecka wyzwoliła kraje Europy Środkowej i Południowo - Wschodniej; na wschodzie radzieckie siły zbrojne wyzwoliły narody Korei i Mandżurii. Wojska radzieckie ściśle przestrzegające terminów ustanowionych przez umowy między narodowe, wycofały się z krajów, w których znalazły się podczas wojny dla walki ze wspólnym wrogiem.

Uchwała rządu radzieckiego o wycofaniu sił zbrojnych z terytoriów innych państw jest dowodem, że Armia Radziecka różni się zasadniczo od wojsk okupacyjnych USA, które gwałcą — zawarte uprzednio umowy — nie tylko utrzymują nadal swe oddziały wojskowe na terytorium szeregu krajów, lecz zwiększają jeszcze ich liczebność, uzbrojenie, zagarniają coraz to nowe bazy. Wojska amerykańskie w krajach Europy i Azji przelstoczyły się w narzędzie rozpasanego terrork faszystowskiego, w narzędzie dla elementarnych praw demokratycznych i swobod mas pracujących w Korei Stany Zjednoczone wkroczyły na drogę bezpośredniej interwencji, dopuszczając się morderstw, gwałtu i przemocy wobec cywilnej ludności koreańskiej. Dlatego też cała produkująca ludzkość nienawidzi wojsk amerykańskich, zarówno jak tych ludzi, którzy wysyłały te wojska.

W ciągu 33 lat swego istnienia Armia Radziecka zaskarbiła sobie szacunek i miłość nie tylko narodom kraju radzieckiego, lecz również mas pracujących całego świata. Armia Radziecka jest ostoją pokoju i bezpieczeństwa narodów. Stoi ona czujnie na straży ich historycznych zdobyczy, na straży pokoju na całym świecie.

Lucjan Szuwałd

Wyzwolicielka ludów

Pozdrawiam Ciebie, Armio Grozy, Armio Mocy!
Wyzwolicielko Świata! Wichuro Pomocy!
Wsluchując się w gromowy rytm Twoich szeregów,
Wielbię upór żołnierzy i mądrość strategów,
Padam, śmiertelny z Tobą stopiony porywem,
Z każdym zwycięstwem Twoim na nowo się zrywam!
Dla nas duma i radość i zaszczyt i siła
W tym, że we wspólnych bojach krew nasza zrosiła
Przedpola polskich równin, że w bombowym leju
Z jednej menażki jedli Polak i Rosjanin
Broń przez Ciebie wręczoną, owianą błyskamiem
Ziożymy chyba w świętym jakim mauzoleum.
I będą pokolenia tę sławną zbrojownie
Odwiedzać niby ołtarz przetrwały cudownie.
I ścierając z rzeźby dział starożytne pyły,
Będą dzieci Ojczyństw Dziejów się uczyły.

(Fragment wiersza „Czerwona Armia”).



Ludność Lublina uita such bohaterów wyzwolicieli (1944 r.)

Pozyskamy wszystkie narody świata dla sprawy pokoju i życia

Światowa Rada Pokoju

opracowuje formy wykonania historycznych uchwał Kongresu Warszawskiego

BERLIN (PAP). — Dnia 21 bm. w Domu Prasy rozpoczęła się sesja Światowej Rady Pokoju.

O godz. 11 min. 40 zastępca przewodniczącego Biura Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni, otworzył obrady. W swym zagajeniu Nenni powiedział m. in.:

Otwieram pierwszą sesję Światowej Rady Pokoju. W imieniu Światowej Rady Pokoju wyrażam głębokie ubolewanie z powodu faktu, że przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju, prof. Joliot-Curie, nie mógł przybyć do Berlina i objąć przewodnictwa nad naszymi naradami. Władze z Bonn, które z początku udzieliły prof. Joliot-Curie wizy tranzytowej przez Niemcy Zachodnie, cofnęły później swą decyzję i zakazały Joliot-Curie przejazdu przez Niemcy Zachodnie. Jest to fakt, który budzi wszędzie oburzenie. Nie jest rzeczą trudną odgadnąć, kto decyduje o zarządzeniach władz bônńskich. Dopuszczono się do represji wobec człowieka, który otaczany jest przez całą ludzkość czcią i miłością, jako wielki uczony i jako przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju.

Mówca zaznaczył, że prof. Joliot-Curie może jeszcze zdążyć przyjechać do Berlina, by przewodniczyć podczas dalszych narad obecnej sesji.

W imieniu Światowej Rady Pokoju Nenni wyraził podziękowanie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, demokratycznemu magistratowi Berlina i Niemieckiemu Komitetowi Obróńców Pokoju za gościnność.

Podczas obrad II Światowego Kongresu Pokoju nie nie mogło natchnąć nas większym optymizmem i wiarą we własne siły, jak wspiana

ly rozmach odbudowującej się z ruin Warszawy. Ruiny Berlina, w którym toczą się obecnie narady — są świadectwem szaleństwa, jakim jest wojna, szaleństwa, które ma służyć interesom garstki ludzi.

Podczas narad — powiedział Pietro Nenni — rozpatrywać będziemy problemy, jakie stoją przed nami w związku z walką w obronie pokoju. W szczególności omawiać będziemy problem niemiecki, problem jednolitości Niemiec i demilitaryzacji Niemiec.

Musimy powziąć konkretne postanowienia dla wprowadzenia w życie programu pokoju, opracowanego i przyjętego na II Światowym Kongresie w Warszawie. Wytyczmy swe siły, by nie dopuścić do powtórzenia się wojen, by pokrzyżować plany podżegaczy wojennych i by pozyskać wszystkie narody świata dla sprawy obrony pokoju i życia.

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO NIEMIECKIEGO KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU

Następnie otrzymał głos przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju, rektor Uniwersytetu Berlińskiego — prof. Friedrich. Wyraził on zadowolenie, że obrady Światowej Rady Pokoju odbywają się w Berlinie. Chcielibyśmy — stwierdził prof. Friedrich — widzieć w fakcie tym dowód, że miłujące pokój narody mają zaufanie do tych sił, które w różnych częściach Niemiec prowadzą aktywną walkę przeciwko włączeniu Niemiec do nowych planów wojennych.

300 metrów zaledwie stąd rozpoczynają się tzw. zachodnie sektory Berlina. W Berlinie zachodnim kilka tysięcy mężczyzn otrzymało wła-

śnie teraz wezwania do komisji badającej ich przydatność do służby wojskowej. Tęcza się narady w sprawie niemieckich kontyngentów wojskowych. Senatorzy amerykańscy zwracają uwagę na to, że zadaniem Niemców jest wyciągnięcie dla innych kasztanów z ognia. Chwali się Niemców, jako dobrych piechurów, chwali się ich za posłuszeństwo, jakie wykazali podczas ostatniej wojny. Ci, którzy w ten sposób chwalią Niemcy, liczą na to, że również w przyszłości naród niemiecki dostarczy im wielu posłusznym żołnierzom.

Istnieje jednak wiele dowodów, świadczących o tym, że rachuby te są fałszywe. Młodzież niemiecka odpowiada na plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich hasłem: „BEZ NAS!”.

Omawiając działalność Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju, prof. Friedrich podaje, że na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich działa obecnie przeszło 100 tysięcy lokalnych komitetów obrońców pokoju. W komitetach tych setki tysięcy kobiet i mężczyzn prowadzi aktywną walkę przeciwko przygotowaniom wojennym i zachowują czujność wobec planów wojennych.

PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA BERLINA

Następnie zabrał głos burmistrz Berlina, Schwarz. Oświadczył on, że obrady Światowej Rady Pokoju interesują niezwykle żywo nie tylko ludność Berlina, lecz również cały naród niemiecki oraz wszystkie miłujące pokój narody. Dążyć będziemy — powiedział burmistrz Schwarz — do tego, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Celem naszym jest walka o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w roku 1951.

PROPOZYCJE SEKRETARZA GENERALNEGO LAFFITTE'A

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Jean Laffitte, zaproponował utworzenie Komisji Politycznej, Komisji Organizacyjnej i Komisji Międzynarodowych Nagród Pokoju.

Zadaniem Komisji Politycznej będzie przygotowanie wniosków w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, pokojowego rozwiązania problemu japońskiego i pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego.

Laffitte zakomunikował, że sekretariat Światowej Rady Pokoju otrzymał liczne propozycje w sprawie walki w obronie pokoju w krajach kolonialnych. Propozycje te zostaną przekazane Komisji Politycznej.

Zadanie Komisji Organizacyjnej

będzie polegało na ustaleniu środków mających na celu wprowadzenie w życie uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i Biura Światowej Rady Pokoju. Uchwały te dotyczą przede wszystkim przygotowania konferencji gospodarczych i kulturalnych dla przywrócenia normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami świata. Komisja Organizacyjna rozpatrzy również sprawę rozszerzenia ustawodawstwa, zakazującego uprawiania propagandy wojennej. Komisja Organizacyjna przygotowuje także wnioski w sprawie rozszerzenia ruchu w obronie pokoju na świecie.

Komisja Międzynarodowych Nagród Pokoju ma opracować wytyczne przyznawania tych nagród w roku 1951 oraz propozycje w sprawie składu międzynarodowego jury dla przyznawania nagród.

Wnioski Laffitte'a zostały jednomyślnie przyjęte.

Na tym wtorkowe przedpołudnie w posiedzeniu Rady zostało zamknięte.

O kulaku, który... „nie posiada ani ziarenka zboża“

Kulacy niejednokrotnie usiłują uspić czujność gromadzkich organizacji partyjnych i biedoty wiejskiej, w obłudny sposób odgrywając rolę ludzi „lojalnych”, ożywionych szczerą chęcią wywiązania się ze swych zobowiązań w ramach planowego skupu zboża. Oświadczają z fałszy-



Kulak Wojciech Beška i jego „skromne” zapasy.

wie pokorną miną, że zobowiązani tych nie mogą jednak wykonać, ponieważ zboża „nie posiadają”.

Tak właśnie postąpił kulak Wojciech Beška z gromady Osina, gm. Kiełczygłów pow. wieluńskiego. Do odstąpienia pozostało mu 300 kg. żyta, lecz do punktu skupu przywiózł tylko 93 kg. oświadczając z ubolewaniem, że „nie posiada więcej ani ziarenka zboża”. Nie udało mu się

Nie pierwszy to wypadek, który świadczy o bezgranicznej nienawiści kulactwa do mas pracujących miast i wsi, do naszej Ludowej Ojczyzny. Zdecydowana postawa biedoty wiejskiej, demaskującej w sposób bezwzględny matactwa i szkodnictwo kulaków — pozwala skutecznie walczyć z nieprzebiegającym w środkach wrogiem klasowym.

„Wyżej wzniesimy sztandar międzynarodowej solidarności“

Manifest Biura Wykonawczego SFZZ do robotników i robotnic — do organizacji związkowych wszystkich krajów

WARSZAWA (PAP). — Biuro Wykonawcze SFZZ na swej nadzwyczajnej sesji, która odbyła się w Warszawie w dniach 19 i 20 bm., uchwalilo manifest do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów oraz wysłało depesze do przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ oraz do prezydenta i prezesa Rady Ministrów Republiki Francuskiej.

Manifest Biura Wykonawczego SFZZ do wszystkich robotników i robotnic, do organizacji związkowych wszystkich krajów brzmi:

„TOWARZYSZE!“

Minister Spraw Wewnętrznych Francji opublikował dekret, zakazujący utrzymywania siedziby SFZZ na ziemi francuskiej.

To reakcyjne zarządzenie władz francuskich nie może, oczywiście, przerwać walki SFZZ o lepszą przyszłość mas pracujących. Przeciwnie, walka ta wzmoże się. SFZZ będzie broniła ze wzmoczoną siłą zdobyci ekonomicznych i społecznych ludzi

pracy, ich praw związkowych i demokratycznych, będzie walczyła o wolność ludów kolonialnych, będzie walczyła przeciwko reakcji, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii, będzie występowała w obronie pokoju i jednolitości wszystkich robotników.

Dwa lata temu rozłamowcy, działający w SFZZ z rozkazu swych rządów, usiłowali ją rozbić, aby zlać jedną i solidarną międzynarodową masę pracujących. Ich wysiłki spełzyły na niczym.

SFZZ jest dziś silniejsza niż kiedykolwiek. Jednoczy 78 milionów związkowców, zrzeszonych w 64 organizacjach związkowych z 56 krajów wszystkich kontynentów.

SFZZ zdobyła sobie nie tylko zaufanie i poparcie mas pracujących, zjednoczonych pod jej sztandarem, lecz również milionów ludzi pracy, którzy do niej nie należą. SFZZ bowiem, od chwili utworzenia, prowadzi walkę o jednolitość robotniczą, o żywotne interesy mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami.

Każdy robotnik, bez różnicy narodowości, przekonał politycznych i religijnych, bez różnicy przynależności związkowej, widzi jasno, iż SFZZ jest przedmiotem ataków ze strony imperialistów, dlatego właśnie, że broni żywotnych interesów ludzi pracy.

SFZZ wzywa wszystkie organizacje związkowe, wszystkich robotników i robotnic, aby zespolili swe szeregi, by wzmocnili swą niezłomną jedność w obronie swych praw ekonomicznych i społecznych, w obronie swych organizacji związkowych. Dziś jedność ta jest cenniejsza, bardziej konieczna niż kiedykolwiek. Jest ona najpotężniejszą bronią klasy robotniczej, jest warunkiem walczącego pokoju, uderzenia planów podżegaczy wojennych, powstrzymania imperialistów w ich szaleńczych politycznych zbrodniach.

Agitatorzy pokoju demaskują również perfidną taktykę Waszyngtonu, który stara się nie dopuścić do zwolnienia konferencji Wielkiej Czwórki i postawień Związków Radzieckich wobec faktu dokonanej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, aby w ten sposób skazać już z góry ewentualną konferencję na niepowodzenie.

Od czasu dwóch podróży do Francji generała Eisenhowera, podróży w czasie których szef armii atlantyckiej spotkał się z żywiołową demonstracją protestacyjną mieszkańców Paryża, akcja zbierania podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich nabrała nowego rozmachu.

Akcja ta odbywać się będzie od teraz w zdwojonym tempie. Bowiem czas nagli. Zbierając nowe miliony podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, obrońcy pokoju, a — mówiąc ogólniej — wszyscy patrioci francuscy, wykażą w najbliższych tygodniach, iż postanowili działać szybciej, niż podżegacze wojeni.

Im więcej złożonych zostanie podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, tym większe będą możliwości odwrócenia obecnego kierunku polityki francuskiej.

GEORGES SORIA.

zacierającej do ujarznienia ludów i opanowania świata.

Historia wykazała, że ani represjami, ani prześladowaniami nie można rozbić ruchu związkowego. Organizacje związkowe wszystkich krajów potrafiły oprzeć się wszelkim atakom, skierowanym przeciw nim. SFZZ jest dziś bliższa i droższa masom pracującym wszystkich krajów, ponieważ zabartowała się w walkach i okazała się niezłomnym bojownikiem, przewodzącym robotnikom całego świata.

TOWARZYSZE!

Wzywamy was, abyście nie bali się na represje, wzniesli i zacieśniłi więź, ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Wnieście jeszcze wyżej sztandar międzynarodowej solidarności związkowej! Ten sztandar to Światowa Federacja Związków Zawodowych! Bronie swoich praw związkowych! Wznosząc solidarną masę pracujących w każdym zakładzie pracy, w każdej fabryce, w każdym kraju, walczcie o swe interesy ekonomiczne! Broniecie pokoju, który zwycięży wojnę!

W depeszy, wysłanej do przewodniczącego Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ Biuro Wykonawcze zwraca się o potwierdzenie mandatu udzielonego delegacji SFZZ na 130 sesję i o wyrażenie energicznego protestu przeciwko zakazowi utrzymania siedziby SFZZ na terenie Francji.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 20 II 51 r. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta 1, o godz. 17 odbędzie się odczyt pt. „Armia Radziecka — wyzwolicielka narodów”. Wstęp wolny.

Robotnicy Łodzi manifestują na cześć Armii Radzieckiej

Wczoraj w związku z dniem Armii Radzieckiej, przypadającym 23 bm., w 14 większych zakładach przemysłowych w Łodzi, m. in. w ZPB im. 1 Maja, w Wi-Fa-Mie i Elektrowni, odbyły się uroczyste zebrania załóg.

Na zebraniach tych oficerowie Wojska Polskiego wygłosili referaty o dziejach bohaterkiej Armii Radzieckiej, stojącej na straży socjalizmu

i pokoju. Robotnicy manifestowali swoje uczucia wdzięczności i miłości do Armii, która wyzwoliła nasz kraj. Zespoły świetlicowe wystąpiły w pieśniach artystycznych z poezją, pieśniami i tańcami radzieckimi.

Podobne zebrania masowe odbywać się będą dziś i w następnych dniach bieżącego tygodnia we wszystkich zakładach pracy.

Dzień solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

W dniu wczorajszym w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi odbyła się akademія z okazji Dnia Solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, walczącą o wolność swych narodów.

W akademii wzięli również udział delegat chińskiej młodzieży demokratycznej, Sie Mong-kang, który wygłosił do zgromadzonej młodzieży łódzkiej przemówienie o walce ludów kolonialnych przeciwko imperialistycznej agresji i uciskowi.

Przemówienie Sie Mong-kanga

ZPDz. im. M. Konopnickiej podjęły współzawodnictwo

o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle włókienniczym

W Zakładach Przemysłu Dziewiarzkiego im. M. Konopnickiej odbyło się zebranie ogólne, na którym załoگا zakładów podjęła apel ZPB im. Armii Ludowej oraz ZPDz. im. M. Buczka, przystępując do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu

w przemyśle włókienniczym na rok 1951.

Jednocześnie załoga ZPDz. im. Marii Konopnickiej wezwała do podjęcia współzawodnictwa ZPDz. im. Ofiar 10 Września, jak również wszystkie inne zakłady włókiennicze.

Za sabotowanie akcji skupu zboża

Kulacy przykładnie ukarani

Onegdaj w Łęczycy odbył się proces przeciwko bogaczowi wiejskiemu, Stefanowi Kawczyńskiemu z gromady Jastrzębie gm. Sobótka pow. łęczyckiego, który w czasie przeprowadzania u niego przymusowych omlotów usiłował przekupić mechanika SOM z Grabowa, namawiając go do uszkodzenia maszyny. Za próbę sabotażu szkodnik ten ponosił zasłużoną karę. Został skazany na 18 miesięcy więzienia i zapłaconie grzywny w wysokości 3 tys. zł.

W dniu wczorajszym odbył się w Dalikowie pow. łęczyckiego proces kulaka Rafała Biernasiaka z gromady Huta Bardzyska, posiadającego 28 hektarowe gospodarstwo. Ponieważ Biernasiak zalegał w odstawie zboża, chłopci małorolni prze-

prowadzili u niego przymusowe omloty. Podczas omloty kulak rzucił się na chłopów z widłami. Za zuchwałstwo kulak ten został skazany na 12 miesięcy więzienia.

Miliony Francuzów przeciwko remilitaryzacji Trizonii

Rada Narodowa Obróńców Pokoju i Wolności, z inicjatywy której rozpoczęto w końcu grudnia ub. roku ogólnokrajową akcję zbierania podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, podsumowała w pierwszych dniach lutego br. pierwsze wyniki tej akcji.

W opublikowanym komunikacie Rada Narodowa podała do wiadomości, że pierwszy etap akcji plebiscytu, który objął tylko 35 departamentów (Francja liczy 89 departamentów), przyniósł dwa miliony podpisów, zebranych zarówno w przed-

(Korespondencja własna) sześniostwach, jak i w poszczególnych miejscowościach, a złożonych przez patriotów francuskich, protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Akcja zbierania podpisów przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przeprowadzana jest w sposób podobny do akcji na rzecz Apelu Sztokholmskiego. Przeprowadzający tę akcję chodzą z formularzami „od drzwi do drzwi”, bądź też zabierają głos na zebraniach i zbierają następ-

Dokończenie referatu przewodniczącego KC PZPR towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

(Dokończenie ze str. 4)

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omlotać sieciami kłamstw masę ludową, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej.

Dlatego też szeroka kampania na rzecz zachowania pokoju jako środka zdemaskowania zbrodniczych machinacji podżegaczy wojennych ma obecnie znaczenie pierwszorzędne.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę zapobiegania wojnie i zachowania pokoju“.

Ofiarna praca dla Polski Ludowej — wyrazem najgłębszego patriotyzmu

TOWARZYSZE!

Organizując walkę narodu polskiego o pokój i Plan 6-letni, winniśmy pamiętać o ciężkiej na nas wielkiej odpowiedzialności za słuźne kierownictwo polityczne tą walką. Zarówno bezduszne sekciarstwo, jak i oportunizm, tracący z oczu postawę klasową, grzeszący ślepotą i brakiem czujności są podstawowymi niebezpieczeństwami, które grożą wypaczeniem naszej linii politycznej. Wypróbowanym orężem krytyki i samokrytyki walczmy z wszelkimi wypaczeniami.

Wzmocnijmy kontrolę wykonania uchwał i wytycznych partii, Usprawniajmy swą organizację — każ-

dy na swym odcinku pracy i wszyscy razem wspólnym wysiłkiem.

Nasz Plan 6-letni — to fundament niezłomnej siły narodu polskiego, to wielki i poważny nasz wkład w dzieło pokoju.

Czynimy więc wszystko, aby wcielić ten plan w życie. Wyjaśnijmy narodowi jego wagę, mobilizujmy masę do coraz wydajniejszej pracy nad realizacją tego historycznego, twórczego dzieła.

Uczmy naszą dzielną i pełną zapału młodzież, aby przyspieszała swym szlachetnym entuzjazmem osiągnięcia naszej pracy, aby młodzieńczą energią wzmocniła siły pokoju.

Niech każdy Polak, miłujący swój kraj, wznawia swą czujność przeciwko podstępnyemu knoowaniom wroga, niech nie szczędzi wysiłku w umacnianiu sił gospodarczych Polski Ludowej, niech gotowością do ofiarnej pracy dla swego narodu daje wzór i przykład swego patriotyzmu, niech gotowością do obrony pokoju służy ludzkości.

Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu.

Złączona przyjaźnią i wspólną ideą z ZSRR, z krajami demokracji ludowej i światowymi siłami obrońców pokoju — Polska Ludowa staje się niezwykłym bastionem, o który rozbija się wszelkie zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji, tyranii i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkość trwały pokój.

Naszym wodzem jest Stalin — nasze będzie zwycięstwo!

Organizacja partyjna gminy Jezziorko skutecznie walczy o skup zboża

Gmina Jezziorko pow. łowickiego znalazła się w powiecie na szarym końcu, jeśli chodzi o wykonanie rocznego planu skupu zboża. Co jest tego przyczyną? Czy gmina wyznaczyła sobie zbyt wielkie zadanie lub może gmina jest biedna? Bynajmniej, nie w tym leży sedno sprawy.

Gmina obejmuje w olbrzymiej większości gospodarstwa średniorolne o dobrych, żyznych gruntach. To, że gmina Jezziorko wykonała plan skupu zboża dopiero w 70 proc. wypływa z faktu zbyt słabego jeszcze oddziaływania organizacji gromadzkich na polityczne i gospodarcze życie wsi.

Przed gminną organizacją partyjną stoi zatem sprawa rozbudowy

organizacji partyjnych. Wśród 28 gromad, które liczy gmina, istnieją tylko 3 podstawowe organizacje partyjne oraz 8 grup kandydackich. Jasne jest, że organizacje partyjne, nie stojące na należytym poziomie, nie mogą oddziaływać w sposób zadowalający na wszystkich mieszkańców gromad i gminy. Wiać domo zaś, iż tam, gdzie nie pracuje odpowiednio organizacja partyjna, natychmiast wyciąga swe macki wróg klasowy — kulak.

Bogacze wiejski: Stanisław Góls, Antoni Wnuk, Antoni Czubał, Jan Siekiera, Stanisław Boczek i inni z gromady Mastki (wszyscy właściciele gospodarstw powyżej 12 ha) zalegają w odstawi zboża każdy po 2.300 — 2.500 kg zboża. Te ich zaległości właśnie sprawiają, że ca-

ła gromada wykonała plan zaledwie w 50 proc.

Podobnie przedstawia się położenie w gromadzie Wejście, gdzie kulacy: Wiktor Bogusz (17 ha), Władysław Ołobry (11,5 ha), Władysław Lisiewicz i inni zalegają w odstawi zboża po 1.300 i więcej kg.

Słabo też wypełnia swój plan gromada Różyce, gdzie kulacy: Władysław Kotlarski, Antoni Kotlarski i Feliks Czubek mają zaległości każdy powyżej 2.000 kg zboża.

W tyle pozostają również pod względem odstawy zboża gromady: Skowroda i Błędów.

Ten alarmujący stan wykonania planu skupu zboża w gminie, jak również na terenie poszczególnych gromad pobudził organizację partyjną i aktyw do wystąpienia do zdecydowanej walki z kulakami i sabotowaniem przez nich całej akcji.

Rozległa kampania polityczna, rozwinięta przez aktyw partyjny przy żywym udziale Gminnej Rady Narodowej, aktywistów, ZSCH ZMP, aktyw ZSL, przyniosła poważne rezultaty.

Chłopi gminy Jezziorko dostarczyli od 7 lutego do 15 lutego br. do punktów skupu GS powyżej 300 ton zboża. Pierwsza złożyła zboże wianę wykonania planu gromada Goleńko, gdzie na zebraniu gromadzkim wystąpili młodzi Staniśław Kaźmierski i Bolesław Koś młodszy, deklarując samorzutnie po 2,5 q zboża, chociaż nie byli objęci planem. Za tym godnym przykładem poszła gromada Karńków i biedni albo i średniorolni chłopcy z innych gromad.

Pierwsze zameldowały o wykonaniu planu gromady: Krasznice Małe i Lipnice. Drobne tylko zaległości mają jeszcze gromady: Lenartów, Żłaków Nowy, Chaśno Nowe i Wyborów. Największe zaległości wykazują gromady, o których wspominaliśmy wyżej, jak: Mastki, Wejście, Skowroda, Różyce.

Pomimo wzmocnionej akcji akty-

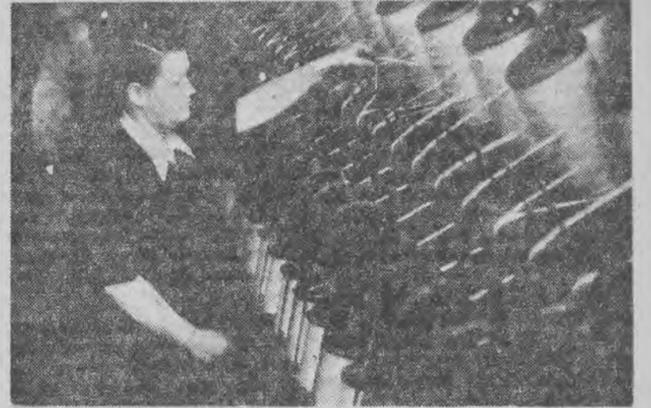
wu społecznego, kulacy dalej usiłują sabotować planowy skup zboża. Jednak ofiarne prace i czujność aktyw oraz „trójek gromadzkich” zdemaskowały zakusy wroga klasowego, kulaków, jak: Jan Gać z Kościarzewa, który zerwał na sieczkę dwie firy żyta i ukrywał 8 q zboża na strychu; Władysław Królik z Karńkowa, u którego „trójka gromadzka” znalazła około 3 wozów niemiłoczonego żyta, zerzniętego na sieczkę i 2 q ześrutowanego żyta; Franciszek Muras z Przemysłowa, usiłujący oszukać pełnomocnika gromadzkiego przez okazanie mu sfalszowanych kwitów z odstawy zboża. Kulacy nie cofnęli się na wet przed próbami zastraszenia „trójek gromadzkich”, jak np. w Wyborowie.

Organizacja partyjna gm. Jezziorko, jak również cały aktyw gminy ma jeszcze do wypełnienia poważne zadania. Trzeba do końca miesiąca wyrównać znaczne zaległości w planowym skupie zboża. Stanie się to możliwe jedynie w drodze wzmożonej walki klasowej z bogaczem wiejskim oraz przez pełne polityczne uświadomienie chłopów małorolnych i średniorolnych.

M. Gut.

Przodownice Czynu 8 Marca

Helena Majda



Liczne robotnice na cześć swojego Święta zwiększają wydajność pracy, podnoszą jakość produkcji, inne wzmagają oszczędność. Zespół ob. Heleny Majdy z ZPW im. Reymonta postanowił pracować dodatkowo 4 godziny przy swoich maszynach, przeznaczając zarobione pieniądze na rzecz pomocy dla dzieci koreańskich. W ubiegłą sobotę zobowiązanie zostało wykonane.

Niezależnie od tego zespół Heleny Majdy przed zbliżającym się świętem Kobiet coraz bardziej podnosi swą produkcję. Ona sama wykonuje bazę w 124 procentach.

Już dzisiaj zespół czyni przygotowania do „Warty Pokoju”, które zostaną zaciągnięte od 1 marca br. Pełniąc „Warty Pokoju”, przodka Majda oraz członkinie jej zespołu dadzą wyraz swej niezłomnej woli walki o trwały pokój na świecie.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

FRANCISZKA CZUPIAK PRZEKRACZA SWOJE ZOBOWIĄZANIE

Młoda tkaczka z Zakładów im. Marchlewskiego tow. Czupriak pracuje na 6 krosnach i z początku miała trudności z wykonaniem bazy produkcyjnej. Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiła podnieść swą wydajność o 3 proc. Zobowiązanie przekroczyła osiągając wykonanie bazy o 8 proc. wyższe.

KAŻDA CEROWACZKA DA 10 M. PONAD PLAN

230 cerowaczek z oddziału „B” ZPW im. Niedzielskiego od szeregu dni wzmaga o dzień swą produkcję. Każda z nich złożyła zobowiązanie, że wyceruje dodatkowo 10 metrów towaru. Tow. Przybyszewska podjęła zobowiązanie wycerowania dodatkowo 150 m. tkanin.

PANTOFLE DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Pracownice Osrodka Pantoflarskiego w Brzezinach. Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego wykonały z odpadków filcowych 12 sztuk pantofli dziecięcych, przeznaczając je dla dzieci koreańskich.

CZYN 8 MARCA OZORKÓWSKICH ROBOTNIC

W Zakładach Odzieżowych w Ozorkowie robotnice czynią przygotowania dla godnego uczczenia swego święta. Do dnia 8 marca zostaną przybrane odświętne wszystkie sale produkcyjne. Pracownicy umysłowi uporządkują dziedziniec fabryczny oraz założą kwiatniki. Robotnice krojowni i szwalni zwiększają wydajność pracy.

NOWE KOŁO TERENOWE LK W SIERADZU

Kobiety pracujące w PSS w Sieradzu organizują na cześć 8 marca nowe koło terenowe LK oraz przeprowadzają weryfikację do TPD, wzmagają szkolenie ideologiczne. Na konferencji powiatową wybrano jako delegatkę ob. Józefę Kozłowską.

Wieś województwa łódzkiego wykonuje zwycięsko państwowy plan skupu

(Meldunki korespondentów chłopskich)

W ostrej walce klasowej przebiega akcja skupu zboża na terenie woj. łódzkiego. Chłopi małorolni, którzy zobowiązania swe wykonali, a nawet poważnie przekroczyli, demaskują opornych kulaków, zmuszając ich do odstawy zboża.

Powiat brzeziński

Chłopi gminy Będków w dniu 15 bm. plan skupu wykonali w 112 proc. Nie znaczy to jednak, że wszyscy wywiązali się ze swych zobowiązań. Plan został przekroczony, ponieważ mało i średniorolni chłopcy odprzedali państwu zboże w ilościach przewyższających ich zobowiązania. Np. chłopcy gromady Będków odstawi 18 kw. ponad plan. Natomiast bogacze wiejscy w dalszym ciągu są oporni. Między innymi ob. Bojanowski, właściciel sklepu i gospodarstwa w gromadzie Wola Drzągowa, nie odstawił dotychczas nic.

Zenon Duda

Dzięki ofiarnej pracy Komitetu Gminnego i aktyw wiejskiego, który nie szczędził wysiłku w pracy uświadamiającej wśród chłopów małych i średniorolnych, gmina Łaznów wykonała roczny plan odstaw z nadwyżką, tj. w 117,5 proc. Zboże napływa w dalszym ciągu do punktu skupu, ponieważ chłopcy małorolni i średniorolni na zebraniach gromadzkich zobowiązali się do dodatkowych odstaw zboża.

Wacław Wijata

Gromada Łaznowska Wola, gm. Mikołajew, w której znajduje się spółdzielnia produkcyjna, swe roczne zobowiązania wypełniła z nadwyżką, tj. w 120 proc. W pracy na oddziale skupu zboża wyróżniła się przewodnicząca koła gospodyń Wiktorja Rezbela. Wraz z kobietami — zdemaskowała ona kulaczkę Janinę Fiks, ukrywającą 48 kwintali zboża i kilka worków maki. Koło gospodyń zmusiło kulaczkę do odstawy należnego od niej zboża.

Włodzisław Miskiewicz

Powiat łaski

Koło ZMP przy Państwowym Liceum Rolniczym w Sędziejowicach przystąpiło do udziału w walce o realizację planowego skupu zboża. 30

ZMP-owców — członków tego koła — wyruszyło do najbliższych wsi w celu rozwinięcia akcji uświadamiającej chłopów małorolnych i średniorolnych o korzyściach i znaczeniu skupu zboża. ZMP-owcy udali się do następujących gromad: Lichawy, Sobiepan, Kozup, Zagliny, Sędziejowice, Kolonii Sędziejowice, Korczysk i Grabi, nawiązując serdeczne rozmowy z pracującym chłopstwem.

W niektórych gromadach chłopcy deklarowali odstawi zboża ponad plan. Tak więc gospodarze małorolni Przechodźki w gromadzie Grabia odstawi już ponad plan 1,5 kw. zboża i przyrzekli odstawić jeszcze 1 kwintal żyta. Jan Kaczorowski, małorolny chłop z gromady Lichawy, posiadający zaledwie 0,70 ha gruntu potrafił odstawić 172 kg. żyta. Takich przykładów można było by przytoczyć więcej.

Henryk Kidawski

Powiat rawski

W powiecie rawsko-mazowieckim kulacy w dalszym ciągu uchylają się od obowiązków odstawy zboża, twierdząc, że „nie posiadają”. Tymczasem biedota wiejska udowodniła im, że są to tylko kłamliwe wykręty. W gromadzie Brzozów trójka gromadzka i chłopcy małorolni ujawnili, że kulak Zenon Majer przechowywał nadmierne ilości zboża. Podobnie zrobił Kazimierz Chelchowski w gromadzie Łądówce. W tej samej gromadzie bogacz wiejski Piotr Satagocki ukrył w nowowbudowanej piwnicy oraz w swym mieszkaniu 1200 kg. zboża. Zdemaskowanych bogaczy biedota wiejska zmusza do wywiązania się ze swych zobowiązań wobec Państwa.

Z. Kiszczewski

Powiat wieluński

Na terenie gminy Lututów akcja skupu zboża przebiega coraz lepiej. Aktyw gminny przeprowadził akcję uświadamiającą wśród chłopów małych i średniorolnych, którzy chętnie odstawi swą nadwyżkę zbożową. Kulacy w przeciwnieństwie do nich, używają wszelkich sztuczek, żeby tylko nie wypełnić obowiązku wobec państwa i tak np. Feliks Misiak, właściciel wiatrak w gromadzie

Załoga ZPB im. Okrzei walczy o obniżkę kosztów produkcji

Załoga ZPB im. St. Okrzei rozumiała, że rozwój wielowarstwowości wydawnictwa wpłynie na obniżkę kosztów własnych produkcji. Tak więc tkacze nasi przeszli stopniowo z dwu krosien brzegowych na trzy, potem z czterech na sześć, a następnie z sześciu na osiem.

Wyniki uzyskane za styczeń, wyraźnie wskazują na pełne opanowanie krosien przez tkaczy, a dokładna i systematyczna kontrola produkcji pozwalała na interwencję w każdej chwili.

Wykonanie planu w 100,4 proc. za wdzieczamy również przodującym zespołom naszej tkalni, są to: zespół Reginy Łukomskiej, który osiągnął 122,1 proc. średniej normy, Natalii Wiśniewskiej — 118,9 proc., Heleny Wors-Guc — 118,4 proc. i Natalii Grzelak — 114,8 proc.

Na uwagę zasługuje fakt, że majstrów nie tylko dbają o catkowie wykonanie baz, ale zabiegają także o oszczędne zużycie artykułów technicznych, jak gońce, czółenka bieżne, pasy itp.

Obniżając koszty własnej produkcji — mówią nasi mistrzowie oszczędzają, Drożyński i Jedrzejczak — przy czyniamy się do obniżania cen towarów na rynku, a w ten sposób podnosimy dobrobyt klasy robotniczej. Wzywamy więc wszystkich majstrów do walki z marnotrawstwem na oddziałach produkcyjnych.

R. Dębiński ZPB im. St. Okrzei

Kulak z Woli Malowanej

Na początku wsi Wola Malowana, w miejscu, gdzie kończy się błotnista droga, prowadząca od szosy Radomsko — Częstochowa, znajduje się dwupiętrowy młyn. Obok niego stoją duże zabudowania gospodarskie.

— Tu mieszka kulak! — wskazuje na młyn palec Antoni Bartnik, małorolny chłop z Woli Malowanej. — Tam mieszka kulak, dorobkiewicz, który żył z naszej biedniackiej gromady — mówi Milewski, właściciel 2-hektarowej działki w Woli Malowanej.

— Tam traktują człowieka gorzej od śmieci — stwierdza Stolarczyk, mówią chłopcy z Woli Malowanej i z okolicznych gromad gminy Dmenin.

Właściciel dwupiętrowego młyna w Woli Malowanej, Bolesław Świerczyński, przez całe swe życie, pełne lajdactw i oszustw, niejedną raz rządził ludziom krzywdę, kiedy ogar niety nieugaszonym pragnieniem go gacał się, nie przebiegając w środkach gromadzi majątek. Bolesław Świerczyński dziś jest już starym człowiekiem, ale wraz z latami rola w nim tylko chciwość i chęć po siadania, która wykorzystania z niego wszystkie ludzkie uczucia — nawet miłość do własnych dzieci, żyjących z ochłapów bogactwa swego ojca, całkowicie odsunął przez niego od zarządzania młynem i majątkiem.

Zgromadzony przez Świerczyńskiego majątek obudził w nim pożądanie

dla wszystkich, którzy nie umieli lub nie chcieli tak jak on, poprzez oszustwa i lajdactwa, dojść do podobnego bogactwa. Wszyscy przyjeżdżający ze zbożem do młyna, w postaci Świerczyńskiego, byli „dziadami”, których dzięki wysokiej „pozycji”, jaka dawał mu jego majątek, mógł wydrwiwać, wysmiewać, pominać i oszukiwać.

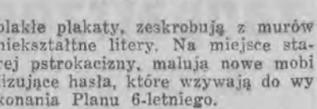
Jechał, na przykład raz pewnego kofmi do miasta, do Radomska. Po drodze zabrał na bryczkę chłopkę z Woli Malowanej, Cecylię Wachowiczową, idącą do lekarza z dzieckiem swej córki. Leczył ten jedyny ludzki czynek Świerczyńskiego sprzeciwy był z jego chciwą, kulacką naturą. Następnego dnia Świerczyński przyszedł do Wachowiczów i zagroził:

— Jeśli nie odrobicie mi za przewóz dziecka, to wsadzę was do więzienia. Tak trzeba się z wami, „dziadami”, obchodzić!

W listopadzie ub. roku biedniak z gromady Teodorowa, siedzący na 2 hektarach, przywiózł Świerczyńskiemu do ziemi 102 kg. żyta. Do lutego br. Świerczyński nie oddał biedniakowi z Teodorowa ani kilograma maki. — „Niech dziady zdychają z głodu!” — mówił po każdorazowej interwencji.

Prawo w Polsce Ludowej przewiduje, że przemiał wniem nastąpił w ciągu 7 dni. Ale bogacz Świerczyński omijał prawo Polski Ludowej, dyktował biedniakom swoje własne, kulackie prawa. Zamiast 7

Słusznie Henryk Nowakowski nie szczędzi trudu przy wykonywaniu ekspozycji propagandy poglądowej.



blakie plakaty, zeszkrobują z murów niekształtne litery. Na miejsce starej pstrokaczyny, malują nowe mobilizujące hasła, które wzywają do wykonania Planu 6-letniego.

Oto przed magazynem niedoprzędu na sali produkcyjnej wymalowano takie hasło: „Wózkarczy, dostarczaj na czas nie doprzędu!”

A przed magazynem cewek: „Przebijaj dokładnie cewki, ułatwiasz innym pracę!”

Napisy przy maszynach samoprążniach wózkowych głowią: „Czyść walki i deszczu, oddasz wtedy dobrą przędze!”

M. Szumska.

Kilka miesięcy trwa przemiał zboża stanowiącego własność Albina Wachowicza z Woli Malowanej, a oddanego do przemiału Świerczyńskiemu, który obelżywie, ordynarnie odpowiadał na wszelkie prośby o oddanie należnej maki. Przez miesiąc trzymał zboże Antoniego Bartnika, któremu co pewien czas wydawał po kilka kilogramów maki i któremu do dziś jest jeszcze winien około 40 kg.

— Tu mieszka kulak! Wróć! — mówią w poczuciu swej krzywdy biedniacy, wskazując na młyn Świerczyńskiego.

To określenie dobitnie charakteryzuje postawę Świerczyńskiego, całe jego nędzne, lajdackie życie wiejskiego wyzyskiwacza oraz tysiące drobnych oszustw, krzywd, z których cęga po cęgle, morgan po mordzie budował Świerczyński swój młyn, rozszerzał posiadłość, pomnażał bogactwo.

Majątek swój zdobywał Świerczyński w czasach bardzo odległych, na długo przed pierwszą wojną światową. W czasie okupacji przed Świerczyńskim otwierała się możliwość ciągłego nieograniczonego zysku z wsnobraczy z hitlerowcami, ze szmu-

Wszystkie hasła na salach produkcyjnych wzywają do podnoszenia czystości maszyn, do oszczędności, zwiększenia wydajności i jakości, mówią o współpracy robotnika z majstrem.

Na zewnątrz budynków widnieją hasła, nawołujące do realizacji Planu 6-letniego.

W pracach, związanych z zaprowadzeniem propagandy poglądowej przez malarzy, dzielnie pomagają robotnicy: Andrzej Puzio, Franciszek Kubasik, Bronisław Kalert i inni.

W pracowni malarskiej ukończono już kilka prac, między innymi wielką „szóstkę”, wyobrażającą Plan 6-letni. Obecnie wykonywane są na szkle cyfry, które przy pomocy różnokolorowych światła obwieszają się da ce dzień zlotowe wyniki realizacji planów produkcyjnych.

Wre prace w stolarni. Podmajstrzy, tow. Alfred Szioldziński pokazuje różne tablice i gablotki, w których umieszczone będą wykresy obrazujące wykonanie planów we wszystkich oddziałach, fotografie przedowników pracy itp.

Stolarze wykonują z dykty wielkie szóstki, symbolizujące Plan 6-letni.

— Taką propagandą wrokowa wiele da robotnikowi — mówi stolarz, ob. Czesław Frączak — tylko okiem rzucić i już widać, co się dzieje na zakładzie, jakie stoją przed nim zadania. Elementy propagandy poglądowej są już w stolarni wykonane w 85 proc. i już niedługo będą ukończone.

Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa kontrolują prace przygotowawcze do rozszerzenia propagandy wrokowej. Przyczyni się ona niewątpliwie do wykonania i przekroczenia planów produkcyjnych.

M. Szumska.

glu maki do wymierającego z głodu żydowskiego ghetta w Radomsku.

Po wyzwoleniu Świerczyński — zdradca narodu polskiego — spekulant i wyzyskiwacz — nie odmiął swego oblicza. Ludzie z Woli Malowanej stwierdzają, że Świerczyński współpracował z bandami leśnymi, że utrzymywał bandy za pieniądze zdarta z biedniaków.

Po wojnie Świerczyński podzielił fikcyjnie swój 12-hektarowy majątek między członków swej rodziny, aby płacić mniejsze podatki, nie wydawał pokwitowań przy przyjmowaniu do przemiału zboża, aby nie oddawał Państwu należnej miary żyta.

W wyniku przeprowadzonej w młynie kontroli stwierdzono brak ksiąg przemiałowych, brak kwitów rozliczeniowych, brak zabezpieczenia pasów transmisyjnych, dziury w podłodze, nieodpowiednią instalację elektryczną. Ponadto znaleziono także w młynie wielkie ilości zboża, przeznaczonego na spekulację w okresie przedwojnowym.

Oto właściciel młyna w Woli Malowanej. Oto kulak — zdradca narodu polskiego, wyzyskiwacz wiejski, który przez tyle lat okradał Skarb Państwa, szczykował i wyzyskiwał okolicznych chłopów.

Z. H.

Przedownicy pracy skracają termin remontu maszyn drogowych

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane już w najbliższych dniach przystąpi do naprawy nawierzchni drogowych. Do przyspieszenia tych prac, w po ważnym stopniu przyczyni się zobowiązanie podjęte przez przedowników pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Radomsku, ślusarzy ob. R. Nowaka i Stanisława Struzika. Postanowili oni przyspieszyć termin remontu walca, służącego do ugniatania nawierzchni drogowych.

Śladem noszących artykułów

Grupy związkowe wypełnią swe zadania

Przed kilkoma dniami na łamach naszego pisma ukazał się artykuł pt. „O właściwej pracy grup związkowych”, w którym omówiono niedociągnięcia występujące na tym odcinku w zakładach pracy na terenie miasta i powiatu radomszczańskiego. W odpowiedzi, Powiatowa Rada Zw. Zaw. w Radomsku nadesłała następujące wyjaśnienie: „Mając na uwadze dotychczasową pracę rad zakładowych i grup związkowych oraz krytyczną ocenę ich działalności. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku na ostatnim posiedzeniu zobowiązała członków Prezydium PRZZ, jak również aktywniejszych członków związku, do dopilnowania wyborów w grupach związkowych. Zwrócona zostanie uwaga, aby grupy związkowe, w większym niż dotychczas stopniu, interesowały się zagadnieniami produkcji, aby więcej uwagi poświęcały poprawie warunków bytowych członków załóg.

KRONIKA RADOMSKA Załoga Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego uzyskała dodatkowe oszczędności

Realizacja zamierzeń Planu 6-letniego, budowa nowych zakładów przemysłowych, planowane na szeroką skalę podniesienie warunków komunalnych klasy robotniczej poprzez budowę wygodnych i obszernych mieszkań — wymaga poważnych sum. Sumy te uzyskamy przez oszczędną gospodarkę. Poważnie oszczędność uzyskać możemy i uzyskują załogi zakładów pracy.

Na ostatniej naradzie wytwórczej w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego zebrani wiele poświęcili uwagi zagadnieniom oszczędnościowym. Stwierdzono, że dotychczasowe wyniki oszczędzania nie są zadowalające. Zebrani, w toku obszernej dyskusji zwrócili uwagę na szereg momentów, które ich zdaniem winny podnieść wyniki oszczędzania.

Ob. Ksawery Zalas zwrócił uwagę, że wyniki oszczędzania podnieść można poprzez dokładne wykonywanie poszczególnych elementów produkcyjnych. Jego zdaniem należałoby zwrócić uwagę na dokładne wysuszenie nożek do krzesel. Podnieście to jakość produkcji.

Jak oznajmia ob. Otolińska, do datkowe sumy zaoszczędzić można jeszcze na oddziale montowni. Można tam wiele zaoszczędzić na mydle, używanym do mycia elementów produkcyjnych. Według zdania Adama Derewieckiego, w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego nie zwraca się dostatecznej uwagi na umiejętne i oszczędne zużycie materiałów pomocniczych. Na przykład przy klejeniu obręczy do mebli giętych, używa się zbyt dużo kleju, co wpływa ujemnie na proces klejenia. Ponadto przy czynnościach tych nie zwraca się uwagi na to, czy klejone elementy są dostatecznie wysuszone. Z dniem Adama Derewieckiego, dla usprawnienia procesu klejenia należy przestrzegać również podkładania drewnianych podkładek pod kłamy.

W toku dalszej dyskusji zwrócono uwagę, że dodatkowe oszczędności uzyskać można również przez umiejętne zużywanie polityury oraz, jak podkreślił ob. Maciej Ozga — przez dokładniejsze i sumienniejsze przestrzeganie przepisów produkcyjnych. Aby osiągnąć to, konieczne jest prowadzenie systematycznego doszkalania młodych, nowoprzyjętych pracowników.

Ostatnia narada wytwórcza w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego wykazała, że uzyskać tu można dodatkowe oszczędności, na każdym odcinku cyklu produkcyjnego. Zebrani na naradzie wytwórczej zobowiązali się podnieść dotychczasowe wyniki oszczędzania w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego.

Choć jeszcze do wakacji daleko, już przystąpiono do prac wstępnych w związku z organizowaniem punktów kolonijnych dla dzieci i młodzieży szkolnej. Przy Wydziale Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku powołana została już komisja kwalifikacyjna, mająca na celu wytypowanie na terenie naszego powiatu punktów kolonijnych, w których dzieci i młodzież szkolna spędzą ferie letnie. W skład komisji wchodzi lekarz, przedstawiciel Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej oraz czynnik społeczny.

Na terenie powiatu radomszczańskiego projektuje się zorganizowanie punktów kolonijnych w następujących miejscowościach: w

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

Przygotowania do kolonii letnich dla dzieci

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

Uporządkować posesie

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

W gminie Żytno przebiega sprawa wnieplanowy skup zboża

Jak donoszą nam nasi korespondenci, akcja planowego skupu zboża przebiega coraz sprawniej w pow. radomszczańskim. Również na terenie gminy Żytno znacząca się w ostatnich dniach poprawa na tym odcinku, pisze nam o tym pełnomocnik akcji skupu, tow. Władysław Nita: „Dzięki ofiarnej pracy organizacji społecznych i aktywnemu udziałowi wytwórczej w gminie Żytno przebiega obecnie dobrze. W pracy na tym odcinku wyróżniają się ob. Antoni Stala, który do kłada wszelkich starań, aby skup

wypadł jak najlepiej. Ożywiona działalność na tym odcinku wykazuje „trójki” ZMP. W gromadzie Mała Wieś, która najlepiej z całej gminy wypadła dotychczas w akcji skupu zboża, wyróżniają się sołtys ob. Piotr Michałowicz. W najbliższych dniach ta gromada przeprowadzi zbiorową odstawę zboża do punktu skupu. Dotychczasowy przebieg akcji planowego skupu daje rekojmie, że gmina Żytno zrealizuje plan w 100 proc.”

Punkty skupu zboża będą czynne w niedzielę 25 br.

Wszystkie punkty skupu zboża w powiecie piotrkowskim będą przyjmowały zboże w niedzielę 25 lutego br. Wszyscy ci, którzy zadeklarowanych nadwyżek zbożowych nie mogą odstawić w dniu powszednim z powodu zajęć, będą mogli to uczynić w nadchodzącą niedzielę.

Z życia ZMP Narada korespondentów

Referat Prasy przy Zarządzie Powiatowym Związku Młodzieży Polskiej w Piotrkowie organizuje w dniu 4 marca br. o godzinie 9 rano, naradę korespondentów kół ZMP i drużyn harcerek z powiatu piotrkowskiego. Narada odbędzie się w sali Zarządu Powiatowego ZMP przy Alei 3 Maja 8

Referat harcerski przy ZMP

Przy Zarządzie Powiatowym ZMP w Piotrkowie powstał referat harcerski. Do jego zadań należy być opieką nad całością spraw harcerskich w terenie. Referat mieści się przy Alei 3 Maja 8. Stworzenie tego referatu jest dowodem stałej opieki ZMP nad harcerstwem.

Stale dyżury redakcyjne

Zostały wprowadzone stałe dyżury redakcyjne w lokalu redakcji „Głosu Piotrkowskiego” przy Al. 3 Maja 4 (partner) codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 16 do 18. Wszyscy korespondenci fabryczni i terenowi proszeni są o kontaktowanie się z redakcją w wyżej wymienionych godzinach.

KRONIKA PIOTRKOWA Powiat piotrkowski zaopatrzone w nawozy sztuczne

Powiat piotrkowski wykazuje zwiększającą się rokrocznie chłonność na nawozy sztuczne. Pozostaje to w ścisłym związku z podnoszeniem się poziomu gospodarki rolnej, z akcją kontraktacji plodów rolnych i zwiększającą się mechaniczną uprawą ziemi.

Obecnie 60 procent przewidzianych rozdzielnikiem dla naszego powiatu nawozów sztucznych znajduje się już w magazynach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Resztę otrzyma powiat najpóźniej do 31 marca br. Termin ten przypuszczalnie będzie skrócony ze względu na wcześniejsze w tym roku rozpoczęcie akcji siewnej.

Na terenie naszego powiatu używane będą cztery grupy nawozów sztucznych: azotowe (azotniak, saletrzak, saletra wapniowa i sodowa, siarczan amonu), fosforowe (superfosfat, tomasyna, supertomasyna), potasowe (sól potasowa, kainit, siarczan potasu), wapniowe (wapno na wozowe).

Komunikat ZUS

W związku z uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 50 r., Oddział Obwodowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Tryb. zawiadamia, że Kierownik Oddziału lub jego zastępca przyjmuje osobiście załażenia ustne lub pisemne w biurze ZUS w Piotrkowie Tryb. przy ul. ROOSEVELTA 3, 1-sze piętro, po kół 35 codziennie w godzinach od 10 do 12, a w czwartki dodatkowo od godz. 16 do 19.

średnio kierowane do magazynów GS. Niestety, nie wszystkie gminne spółdzielnie posiadają odpowiednie magazyny. Nawozy łatwo chłonące wilgoć, tracąc na wartości. Wszystkie GS muszą uszczelnić swoje magazyny nawozowe i zabezpieczyć przed wilgocią.

Rozdział nawozów na gminy odbywa się komisyjnie przy czym brany jest pod uwagę areal kontraktacyjny, jakość ziemi i rodzaj zakontraktowanych upraw. Uczestniczy w tym podziale agronom powiatowy.

Kursy szkoleniowe PCK

15 marca br. rozpocznie się w Łodzi Kurs Młodszych Pielęgniarek. Podamą kandydatek na powyższy kurs przyjmuje oddział PCK w Piotrkowie, Stalina 45. Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 40 lat życia, przedstawienie świadectwa ukończenia 7-miu klas szkoły podstawowej z dobrą oceną z cyfrycy, metryki urodzenia, świadectwa lekarskiego i fotografii.

Kursy szkoleniowe PCK

Przy piotrkowskim oddziale PCK trwa kurs dla młodszych pielęgniarek, na którym szkoli się 45 kobiet pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Wykładowcami na kursie są lekarze-specjaliści, fachowe pielęgniarki oraz instruktorzy. Wszystkie słuchaczki po ukończeniu kursu i pomyślnym zdaniu egzaminu, zostaną natychmiast zatrudnione w szpitalach, sanatoriach, prewentoriach i uzdrowiskach.

Nawozy są przeznaczone dla spółdzielni produkcyjnych oraz małych i średniorolnych chłopów. Dopiero po całkowitym zaspokojeniu ich za potrzebami, nawozy sprzedawane będą bez żadnych ograniczeń. Wolna sprzedaż nawozów obowiązuje od 10 marca br.

Byłoby wskazane, by jak najszybciej chłopowie i średniorolnicy zaopatrzyli się w nawozy sztuczne. Magazyny GS są szczupłe i magazynowanie wielkich ilości nawozów jest utrudnione i kosztowne.

Komunikat

PKKF w Piotrkowie zawiadamia wszystkie kluby, koła, Ludo we Zespoły Sportowe i Szkolne Kluby Sportowe istniejące w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim, aby do dnia 28 lutego br. zgłosiły swoje sekcje piłki nożnej seniorów i juniorów do mistrzostw na szczeblu powiatowym. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Piotrkowie Aleja 3 Maja 21.

Walne zebranie

W sobotę, dnia 24 lutego w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy Al. 3 Maja 21 o godzinie 18 odbędzie się walne zebranie połączone byłego ZKS „Związkowiec” i ZKS „Stal”. Obecność członków na zebraniu obowiązkowa.

Przygotowania do kolonii letnich dla dzieci

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

ZMP-owcy podniosą wyniki nauczania

Ostatnio w Liceum Administracyjno-Gospodarczym odbyło się plenum zarządu szkolnego ZMP, na którym aktywni młodzieżowcy omówili dotychczasowe wyniki nauczania postanawiając skutecznie walczyć o ich podniesienie. W dyskusji, jaka się wywiązała,abrało głos około 15 młodzieńców, którzy postanowili zlikwidować opuszczanie godzin nauki i przez wzajemną kontrolę i pomoc — podnieść wyniki nauczania. I. Nitecki

Załoga fabryki „Kraj” wybiera mężów zaufania

Wybory nowych władz związkowych w fabryce „Kraj” rozpoczęły się od oddziału odlewni. Załoga odlewni, podzielona na trzy grupy związkowe zebrała się w dniach 9 i 10 stycznia, by wysłuchać sprawozdań byłych mężów zaufania. W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami, robotnicy ocenili dobre i złe strony dotychczasowej działalności mężów zaufania. W krytycznych wypowiedziach wskazano na wiele niedociągnięć, jak np. opieszale zbieranie składek członkowskich, niedostateczne propagowanie czytelnictwa prasy związkowej itp. Na mężów zaufania wybrano: Bolesława Miklasa, Stefana Kornackiego i Jerzego Wagenknechta

Na tych samych zebraniach wybrano grupowych społecznych inspektorów pracy, którymi zostali: tow. Mieczysław Porosiński — dłu goletni pracownik fabryki, znany działacz społeczny, wykazujący głęboką troskę o produkcję, tow. Tadeusz Widelski, również długoletni pracownik, stary działacz partyjny i związkowy, przy dużej pracy społecznej i zawo dowej i tow. Jan Siviński — prądujący robotnik pomocniczy na odlewni.

Ze sportu

PKKF w Piotrkowie zawiadamia wszystkie kluby, koła, Ludo we Zespoły Sportowe i Szkolne Kluby Sportowe istniejące w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim, aby do dnia 28 lutego br. zgłosiły swoje sekcje piłki nożnej seniorów i juniorów do mistrzostw na szczeblu powiatowym. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Piotrkowie Aleja 3 Maja 21.

Walne zebranie

W sobotę, dnia 24 lutego w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy Al. 3 Maja 21 o godzinie 18 odbędzie się walne zebranie połączone byłego ZKS „Związkowiec” i ZKS „Stal”. Obecność członków na zebraniu obowiązkowa.

W tym celu wytypowano już 15 miejscowości, w których w czasie letniej przerwy w szkole, w okresie letnim gospodnie wiejskie będą mogły umieścić swe dzieci. Dzieci mieszkających w Radomsku wysłane zostaną na kolonie letnie i do dalszych miejscowości. Dzieci pracowników Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego wysłane zostaną do górzystej miejscowości w okolicy Bielska, a dzieci pracowników Prezydium Powiatowej Rady Narodowej spędzą ferie letnie w Kudowie-Zdroju. Kierownictwo szkoły T.P.D. oraz kierownictwo szkół podstawowych Nr. 3 i 5 w Radom

ZMP-owcy podniosą wyniki nauczania

Ostatnio w Liceum Administracyjno-Gospodarczym odbyło się plenum zarządu szkolnego ZMP, na którym aktywni młodzieżowcy omówili dotychczasowe wyniki nauczania postanawiając skutecznie walczyć o ich podniesienie. W dyskusji, jaka się wywiązała,abrało głos około 15 młodzieńców, którzy postanowili zlikwidować opuszczanie godzin nauki i przez wzajemną kontrolę i pomoc — podnieść wyniki nauczania. I. Nitecki

Załoga fabryki „Kraj” wybiera mężów zaufania

Wybory nowych władz związkowych w fabryce „Kraj” rozpoczęły się od oddziału odlewni. Załoga odlewni, podzielona na trzy grupy związkowe zebrała się w dniach 9 i 10 stycznia, by wysłuchać sprawozdań byłych mężów zaufania. W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami, robotnicy ocenili dobre i złe strony dotychczasowej działalności mężów zaufania. W krytycznych wypowiedziach wskazano na wiele niedociągnięć, jak np. opieszale zbieranie składek członkowskich, niedostateczne propagowanie czytelnictwa prasy związkowej itp. Na mężów zaufania wybrano: Bolesława Miklasa, Stefana Kornackiego i Jerzego Wagenknechta

Na tych samych zebraniach wybrano grupowych społecznych inspektorów pracy, którymi zostali: tow. Mieczysław Porosiński — dłu goletni pracownik fabryki, znany działacz społeczny, wykazujący głęboką troskę o produkcję, tow. Tadeusz Widelski, również długoletni pracownik, stary działacz partyjny i związkowy, przy dużej pracy społecznej i zawo dowej i tow. Jan Siviński — prądujący robotnik pomocniczy na odlewni.

Ze sportu

PKKF w Piotrkowie zawiadamia wszystkie kluby, koła, Ludo we Zespoły Sportowe i Szkolne Kluby Sportowe istniejące w Piotrkowie i powiecie piotrkowskim, aby do dnia 28 lutego br. zgłosiły swoje sekcje piłki nożnej seniorów i juniorów do mistrzostw na szczeblu powiatowym. Zgłoszenia należy kierować do Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Piotrkowie Aleja 3 Maja 21.

Walne zebranie

W sobotę, dnia 24 lutego w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Związków Zawodowych przy Al. 3 Maja 21 o godzinie 18 odbędzie się walne zebranie połączone byłego ZKS „Związkowiec” i ZKS „Stal”. Obecność członków na zebraniu obowiązkowa.